

Ocena szkolenia i przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji partyjnej Huty im. Lenina — tematem plenum KF PZPR

W piątek w godzinach popołudniowych odbyło się plenum Komitetu Fabrycznego partii w hucie, poświęcone wynikom działalności szkoleniowej, następnie ocenie przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej huty oraz zatwierdzeniu programu kampanii przedwyborczej w HIL.

Oceną objęto wszystkie formy szkolenia, tj. szkolenie partyjne, następnie prowadzone przez organizację związkową, Radę Robotniczą, ZMS — jak również zawodowe. W plenarnych obradach KF PZPR huty, które prowadził członek egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KF partii w hucie — tow. T. Wachowski, wzięli również udział przedstawiciele Wydziału Ekonomicznego KW tow. P. Bojko oraz J. Dworaczek z Wydziału Propagandy KW.

W pierwszej części plenum

szczegółową ocenę przebiegu oraz efektów szkolenia w hucie przedstawił sekretarz KF tow. J. Nowotny. W roku 1967/68 szkoleniem partyjnym objętych było 4824 członków partii, 609 kandydatów, 128 członków ZMS i 566 bezpartyjnych pracowników huty. Jak wskazują te cyfry, ilość uczestników szkolenia partyjnego znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim. Wzrosła również ilość zespołów do dwudziestu oraz liczba wykładowców. Poszerzony program szkolenia został w pełni wykonany.

W obszernej dyskusji na temat szkolenia zwracano uwagę na potrzebę poszerzenia tematyki szkoleniowej dla kandydatów i młodych stażem członków partii, rozliczania towarzyszy uczęszczających na Studium Nauk Społecznych z osiągniętych przez nich wyników. Dyskutowano

również na temat zmian organizacyjnych w szkoleniu ZMS.

W dyskusji na te tematy zabrali głos tow. tow. J. Stefanik, L. Kowar, R. Bragiel, A. Peszko, S. Roman, J. Kasprowski, J. Majewski, J. Zabiński, S. Kwartnik, A. Nowakowski.

Do problematyki plenum powrócimy w następnym numerze GNH.

(ik)



Towarzysze z wydziałów HIL w sali obrad

Fot. St. Gawliński

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 26 (603)

Kraków, 29 VI.—5 VII. 1968 r.

Cena 50 gr

Walcowni Slabing — pierwsze dni

W związku z przekazaniem w dniu 25 czerwca br. do wstępnej eksploatacji ogromnej Walcowni-Slabing w naszej hucie, zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego HIL mgr inż. B. Kolomyjskiego z prośbą o wypowiedź na temat znaczenia tego obiektu dla naszego hutnictwa i samej Huty im. Lenina.

— Jak można ocenić budowę Walcowni Slabing, która, jak wiemy, została przyspieszona dzięki zobowiązaniom budowniczych?

— Przyjęty w tych dniach do wstępnej eksploatacji Wydział Walcowni-Slabing jest jednym z najlepiej wykonanych jakościowo wydziałów HIL przez załogi budowlane — i zgodnie z terminami rządowymi, a nawet z ich przyspieszeniem. Nie jest to zasługą jedynie wykonawców, ale jeszcze wielu innych robotników, techników i inżynierów, którzy współdziałali w projektowaniu, wykonywaniu urządzeń i materiałów oraz w budowie i uruchamianiu. Wiele starań w pomyślny przebieg tej budowy włożyło Ministerstwo Przemysłu Ciepłego, a zwłaszcza min. F. Kałm oraz inż. Korczakowski, którzy dopomogli w terminowym uzyskiwaniu wielu urządzeń i materiałów koniecznych do budowy. Pomagało również aktywnie Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali. Biprostał opracował w krótkim czasie niezmiernie skomplikowaną i obejmującą ogromny zakres działalności dokumentację.

Uznaniem należy się naszym służbom inwestycyjnym z dyr. A. Kuncem na czele oraz wielu pracownikom, zwłaszcza kierownikom rejonu inwestycyjnego inż. Mroczkowi. Ponadto ma swój duży wkład w uruchomienie Slabingu także służba eks-

ploatacyjna HIL, gdyż znaczna część załogi tego wydziału już oddawna włączyła się w budowę. Brała ona udział w nadzorze, montażu urządzeń, a następnie w ich rozruchu, który szczególnie w zakresie technologicznych prac opierał się głównie na pracownikach huty. Tak więc obecne przejęcie przez naszą załogę Walcowni Slabing do wstępnej eksploatacji w dniu 25 bm. nie stanowi początku jej pracy.

— Kogo z załogi eksploatacyjnej należy wymienić za szczególnie duży wkład pracy? — Trzeba wymienić niemal całą załogę eksploatacyjną Slabingu pod kierownictwem inż. K. Czajki, z-cy kierownika inż. Z. Ciuby, inż. A. Kusia, inż. W. Lipiarza. Z utrzymania ruchu wyróżnili się elektrycy: J. Krucek, E. Kwartnik, J. Majewski, ze służby utrzymania ruchu mechanicznego: W. Szynkowski, J. Skrzyński, S. Ryba, S. Burdak, S. Kuraciński, J. Ziabka, J. Dziewoński, J. Kot, Z. Prokop, W. Smilowski. Następnie operatorzy walcarki głównej: K. Cichecki, J. Zborowski, J. Krzywda. Podkreślić również trzeba przy budowie oraz rozruchu Slabingu współdziałanie prof. Manitusa z Akademii Górniczo-Hutniczej.

— Jak aktualnie przedstawia się sytuacja na Slabingu? — Mimo dużego wkładu pracy Biprostalu nie unikniemy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dodatkowy fundusz zakładowy dla hutników

W dowód uznania za dobre wyniki produkcyjne i gospodarcze, uzyskane przez Hute im. Lenina w 1967 roku kolegium Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali w porozumieniu z ZG ZZH przyznało naszej hucie — z rezerwy własnej — dodatkowy fundusz zakładowy w wysokości 2,5 mln zł.

KSR — na swym czwartkowym posiedzeniu — wyraziła podziękowanie dyrekcji Zjednoczenia oraz ZG ZZH i zadysonowała tymi pieniędzmi w sposób następujący: 25 proc. (625 tys. złotych) przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe, pozostałą część (1.875 tys. zł) — na inwestycje socjalne (na budowę obiektów wczasowych i kolonijnych).

Po obradach KSR w HIL

Na półmetku pięciolatki jakości

Zagadnienie jakości produkcji jest nie tylko sprawą techniczną ale również sprawą polityczną — powiedział na majowym plenum KW PZPR premier J. Cyrankiewicz. W naszym regionie dotyczy to w największym stopniu Huty im. Lenina, której wyroby docierają do 44 krajów, której przede wszystkim zawdzięczamy fakt, że nasz kraj znalazł się w pierwszej dziesiątce eksporterów wyrobów hutniczych w świecie.

Dlatego od Huty im. Lenina zaczął Komitet Wojewódzki PZPR analizę sytuacji w dziedzinie jakości produkcji, której wynikiem było majowe plenum i uchwała stwierdzająca, że „w zakładach i przedsiębiorstwach województwa krakowskiego istnieją bardzo poważne możliwości poprawy jakości i nowoczesności produkcji”. Uchwała zobowiązała kierownictwo poszczególnych zakładów przemysłowych, organizacje partyjne, związki zawodowe, samorządy robotnicze do konsekwentnej realizacji zamierzeń w tej dziedzinie. Zamierzeń, które wytyczone zostały jeszcze na IV i V plenum KC PZPR oraz na plenum KW PZPR w Krakowie w r. 1966.

Huta im. Lenina należy do pierwszych zakładów w regionie krakowskim, które podjęły systematyczną realizację tej uchwały. Problem poprawy jakości był w czwartek przedmiotem obrad KSR obradującej pod przewodnictwem I sekr. KF PZPR T. Wachowskiego. Podjęta przez KSR uchwała w

sprawie dalszej działalności na rzecz poprawy jakości i nowoczesności jest kontynuacją od dawna realizowanego długofalowego planu, którego część stanowią zamierzenia zawarte w Programie Usprawniania Ekonomiki i Organizacji, sformułowanym po VII plenum KC PZPR. W programie tym znalazło się m. in. 111 zadań naukowo-badawczych realizowanych częściowo z pomocą AGH, Instytutu Metalurgii Żelaza, Instytutu Przeróbki Chemicznej Węgla a w zdecydowanej większości przez wewnętrzne komórki naczelnego technologa, zakładu badawczego, głównych specjalistów branżowych. Komórki te w związku z rosnącymi zagadnieniami — wymagają dalszej rozbudowy a przede wszystkim lepszego wyposażenia.

Wszystkie zamierzenia — podkreślał to w swej relacji na KSR dyrektor d. s. technicznych mgr inż. B. Graszewski — zmierzają do tego aby stworzyć precyzyjny system kontroli jakości na każdym etapie produkcji. Aby stworzyć „jakościowe konto” nie tylko dla każdego oddziału ale każdego pracownika, aby można było uchwycić z czyich rąk wyszedł wyrób złej jakości. Temu celowi służyć musi także odpowiednio zmodyfikowany system bodźców moralnych i ekonomicznych, który powinien wyeliminować premiowanie ilości na rzecz jakości.

(Dokończenie na str. 2)

Kto wylosował nagrody w konkursie „Głosu“?

Nasz konkurs, ogłoszony w majowym numerze z okazji „Dnia Hutnika” spotkał się z dużym zainteresowaniem Czytelników. Otrzymałmy ogółem 629 prawidłowych odpowiedzi, a nagród jest niestety tylko 10. Wiadomo, że wszyscy nagrodzeni być nie mogą. Komu tym razem szczęście nie sprzyjało, ma szansę zdobyć nagrody w naszych następnych konkursach. I jeszcze jedno — podajemy prawidłowe rozwiązania konkursu. Brzmi ono: „Niech żyje hutniczy stan”. Znalazienie tego hasła nie przysporzyło Czytelnikom specjalnych trudności. A oto ci, którzy wylosowali nagrody:

Danuta Sala, Nowa Huta, os. Zielone 21 m. 15 — I nagroda — zegarek na rękę;

Andrzej Szczepanek, Nowa Huta, os. Szkolne 6 m. 9 — II nagroda — neseser podróżny;

Leszek Ilnicki, Kraków, ul. Chocimska 13 m. 10 — III nagroda — aparat do golenia;

Stanisława Ferencz, Nowa Huta, os. Centrum A, bl. 2 m. 26 — IV nagroda — elektryczny młyn do kawy;

Maria Pozarzycka, Kraków, ul. Krzywa 12 — V nagroda — teczka;

Stanisław Markowski, Kraków, ul. 18 Stycznia 84 m. 44 — VI nagroda — budzik;

Maria Zientarska, Nowa Huta, os. Hutnicze 2 m. 106 — VII na-

groda — wieczne pióro i długopis;

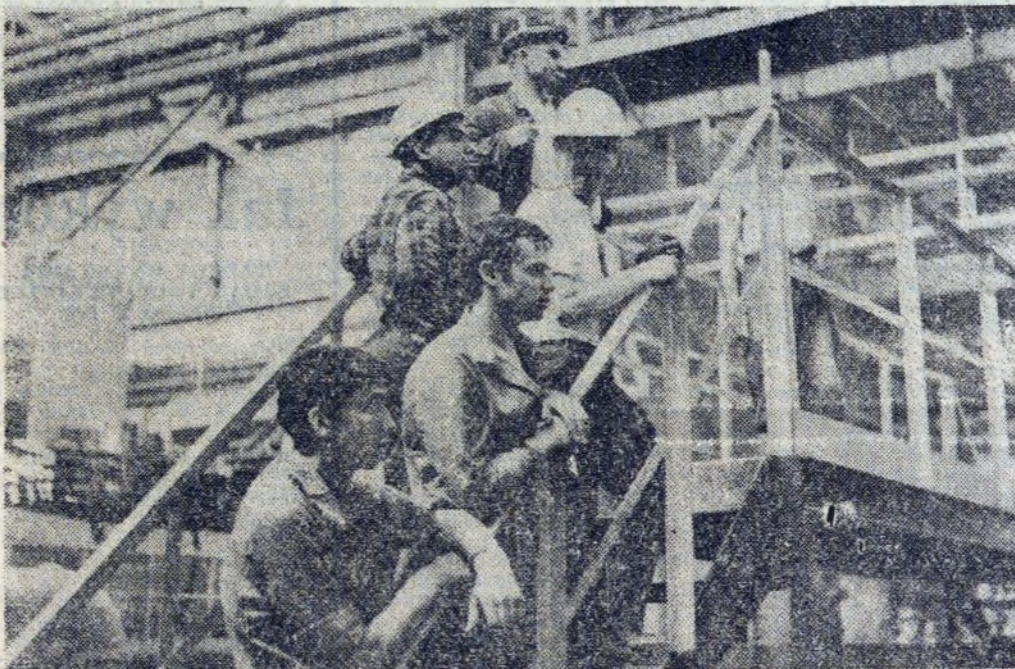
Dolores Hutnicka, Nowa Huta, os. Urocz. 11 m. 113 — VIII nagroda — termos turystyczny;

Genowefa Kokoszka, Nowa Huta, os. Na Stoku 47 m. 6 — IX nagroda — klaser na znaczki;

Małgorzata Fiks, Nowa Huta, os. Centrum B, bl. 16 m. 77 — X nagroda — bon książkowy za 100 zł.

Wszystkich nagrodzonych prosimy uprzejmie o przybycie do redakcji (Huta im. Lenina, budynek „S”, pokój 114) we środę — 3 lipca o godz. 14, w celu odebrania nagród i „pozowania do pamiątkowej fotografii”.

(dr)



Slabing już w fazie wstępnej eksploatacji. Z uwagą więc śledzi załoga produkcję uruchomionej przed terminem Walcowni.

Foto. S. GAWLIŃSKI

Po obradach KSR

(Dokończenie ze str. 1)

Zasadniczym warunkiem poprawy jakości i stabilizacji tej poprawy jest rygorystyczne przestrzeganie instrukcji technologicznych. Z tym wiąże się udoskonalenie i zautomatyzowanie mierzenia i ważenia — zarówno gotowych wyrobów jak i materiałów wsadowych; eliminujące niedokładność, dowolność i subiektywne oceny.

Wskaźniki uzysków, wybraków, liczba reklamacji świadczą o dobrych — poprawiających się — wynikach jakości produkcji w kombinacie. Ale wymagania są coraz większe. Rynek — zarówno krajowy jak i zagraniczny — oczekuje rozszerzenia asortymentu produkcji. Zapowiada się znaczne zwiększenie produkcji kęsisk ze stali jakościowych dla starego hutnictwa, trzeba opanować produkcję kęsisk na blachy kotlewe, okrętowe, blachy konstrukcyjne o wyższych własnościach.

Na produkcji i jej jakości ma niewątpliwie wpływ solidne wykonywanie remontów. Uremontowców także liczy się czas i ilość roboty. Żeby ich więc zdominować do większej sumienności w wykonywaniu prac remontowych proponowano wprowadzenie kart gwarancyjnych, tak jak to się praktykuje przy innych usługach.

Padły również propozycje pod adresem władz nadzórnych. KSR postuluje np. stworzenie funduszu dewizowego z części wpływów, uzyskanych z eksportu wy-

robów. Fundusz ten pozwoliłby na dokonywanie niezbędnych zakupów urządzeń z importu, które wpłynęłyby na udoskonalenie procesów produkcyjnych. Brak dewiz na ten cel zmusza bowiem do długofalowych prac nad konstruowaniem urządzeń od dawna w świecie technicznym znanych i stosowanych. Istotną sprawą jest również przyspieszenie budowy magazynów Centrostali i Stalexportu przy hucie, aby móc kompleksowo zrealizować na eksport i sprawnej obsługiwać zarówno klientów krajowych jak i zagranicznych.

Podejmuje się konkretne poczynania, aby premiować za dobrą produkcję. Ślusznie. Ale nie można przesadzać w podsyłaniu takich wymagań. Nie można stawiać sprawy tak: płacić premię, bo inaczej będziemy produkować źle. Poprawę jakości produkcji nie można traktować jako dodatkowego zadania za dodatkowe pieniądze. Trzeba je traktować jako zadanie zawsze obowiązujące, z którego dodatk nie wywiązywaliśmy się w stopniu dostatecznym. (n)

Padły również propozycje pod adresem władz nadzórnych. KSR postuluje np. stworzenie funduszu dewizowego z części wpływów, uzyskanych z eksportu wy-

Z życia partii

Od 1 lipca — rozmowy indywidualne

W ciągu trwających obecnie przygotowań do rozmów partyjnych wszystkie Komitety Zakładowe i Podstawowe Organizacje Partyjne w wydziałach na zebraniach egzekutyw powołały trójki mające przeprowadzać rozmowy. W skład ich weszli najbardziej doświadczeni towarzysze, dobrze znający środowisko, w którym toczyć się będą rozmowy. Równocześnie organizacje partyjne, Rady Zakładowe i Rady Robotnicze w wydziałach oraz ZMS ustaliły skład aktywów, który przeprowadzi analogiczne rozmowy indywidualne z bezpartyjnymi członkami załóg hutniczych. Rozmowy zaczną się 1 lipca.

Jakie konkretne cele rozmów zakłada się w tym roku? W pierwszym rzędzie dalszą aktywizację członków i kandydatów partii, następnie roz-

liczenie z zadaniami partyjnymi, społecznymi i gospodarczymi. Wreszcie określenie nowych zadań i kierunków działalności. Jak widać z tego, organizacja partyjna przywiązuje wielką wagę do przebiegu rozmów indywidualnych oraz do ich wyników, uważa je za źródło nowych spraw, którymi instancje partyjne zajmą się w swojej codziennej pracy.

Okręślenie partii będzie bardzo ożywione w pracy partyjnej w hucie. Wynika to z ważnych wydarzeń w życiu partii, jak bliskie już ogłoszenie tez przedzjazdowych i początek ogólnej dyskusji nad nimi, oraz z zadań nakreślonych przez samą organizację partyjną naszej huty. Rozmowy indywidualne opierać się będą na tych właśnie podstawach, w nawiązaniu do spraw najbliższych, z własnego wydziału, z własnego życia.

Poszerza to ogromnie zasięg rozmów, nadaje im wyraźne kierunki, nawiązuje do czołowych zagadnień, jak np. kształtowania postaw ideowych, podnoszenia pracy politycznej do poziomu, jakiego wymagają warunki stale rozrastającego się środowiska hutniczego i zwiększającej się produkcji nowoczesnej huty. Można nawet nie cofnąć się przed słowem odpowiedzialność. Albowiem wszyscy uczestnicy rozmów indywidualnych i aktyw społeczno-polityczny je przeprowadzający będą sobie zdawać sprawę z faktu, iż tegoroczne rozmowy

odbywać się mają w atmosferze dyskusji przedzjazdowej, że muszą posiadać wielki ładunek ideowy, stając się przyczynkiem do ogólnonarodowej dyskusji nad tezami na V Zjazd partii. Podniesie to ich rangę, a równocześnie wyzwole wiele nowych myśli i inicjatyw służących rozwojowi działalności partyjnej. Dlatego do tegorocznych rozmów indywidualnych przygotowujemy się szczególnie starannie. ik.

XI Liceum przed V Zjazdem Partii

W wyniku całorocznych przygotowań klasowych zespołów artystycznych prowadzonych przez Samorząd Uczniowski przy XI Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie — Nowej Hucie wyłoniono trzy najlepsze zespoły klasowe: Xa, Ia i Xc, które wystąpiły w galowym przedstawieniu w Teatrze Ludowym w dniu 2 czerwca br.

Dochód uzyskany z rozprawionych biletów, w sumie 4.330 zł, Samorząd Szkolny wpłacił dnia 22 czerwca na Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka. Poprzednio w dniu 5 kwietnia br. wpłacono sumę 1.100 zł uzyskaną ze zbiórki makulatury.

Wpłaty powyższe są wynikiem podjętego zobowiązania z okazji V Zjazdu PZPR.

Pierwsze dni Walcowni Slabing

(Dokończenie ze str. 1)

szeregu błędów projektowych w prototypowych urządzeniach pomocniczych. Będą one usunięte w najbliższym czasie. Niektóre urządzenia sterownicze, dostarczane z importu, wymagają dalszego regulowania, względnie zaprojektowania i wprowadzenia poprawek. Parę urządzeń pomocniczych zostanie przejętych w nieco późniejszym terminie, jak np. maszyna do ogniowego czyszczenia słabów. Urządzenia te z przyczyn niezależnych od wykonawcy nie są jeszcze wprowadzone do użytkowania.

— Kiedy odbędzie się uroczyste przekazanie Walcowni Slabing?

Decyzja przekazania obiektów wchodzących w kompleks Walcowni zostanie podjęta przez powołaną w tym celu komisję rządową, która zacznie swoją działalność około 15 lipca. Po tym terminie spodziewane jest uroczyste przekazanie Slabingu do produkcji.

— Jak wpłynie uruchomienie nowoczesnego Slabingu na pracę huty i jaka będzie jego rola w naszym hutnictwie?

— Walcownia Slabing ma ogromne znaczenie zarówno dla naszej huty, jak i dla krajowego hutnictwa. Obecnie produkcja stali w Hucie im. Lenina przekracza 4 mln ton, natomiast zdolność przerobowa Zgniatacza wynosi około 3,4 mln ton ulewów, przy najwięcej nadmiernym forsowaniu urządzeń napędzanych tej Walcowni. Wskutek tego około 500 tys. ton już w ub. roku musieliśmy przewalować w sąsiednich krajach lub eksportować. Ponadto — pomimo niedostatecznego zabezpieczenia wadom własnych potrzeb walcowni — musieliśmy wysłać około czterech milionów ton gotowych kęsisk dla hutnictwa. Po uruchomieniu Walcowni Slabing będziemy w stanie przewalować całą ilość ulewów ze starego hutnictwa. To zabezpieczy w kęsiska naszą hutę i stare hutnictwo. W szczególności w przyszłości zaopatrywana będzie w nasze słaby nowa walcownia blach grubych w Hucie Bierut, której budowa jest przewidziana na najbliższe lata.

Slabing mający ogromną zdolność przerobową będzie produkował w pierwszych latach kęsiska droższe niż Zgniatacz. Jednak lepszej jakości, a to w dużej mierze powinno podnieść jakość produkowanych z nich wy-

robów. Trzeba przypomnieć, że w latach 69-70 przewidujemy uruchomienie budowanej obecnie Walcowni Taśm w naszej hucie, co wpłynie na zwiększenie zapotrzebowania na kęsiska ze Zgniatacza, związanego z nią ciągiem produkcyjnym; natomiast Slabing przejmie rolę głównego producenta słabów oczyszczonych dla naszej Walcowni Gorącej.

Rozmowę notowała:

IRENA KOZIŁSKA

List otwarty

Do mieszkańców bloku nr 23 w os. Kalinowym

Człowiek nasz Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” oddaje setki nowych mieszkań swoim członkom. W bieżącym roku otrzymuje je prawie 1.500 rodzin. Jest ich jednak stale za mało. Mimo przekraczania planów i przyspieszania realizacji nowych budynków, w kolejce oczekuje kilka tysięcy chętnych do uzyskania mieszkań.

Wiemy i wielokrotnie o tym mówiliśmy z członkami Spółdzielni, że nie jesteśmy, jako społeczność spółdzielcza, zadowoleni ze struktury i jakości nowych mieszkań. Dotyczy to szczególnie budynków na os. Kalinowym. Brak było naszego głosu przy zatwierdzaniu projektów tych budynków, nikt bowiem wówczas nie przewidywał tak burzliwego rozwoju spółdzielczości.

Trzeba jednak uczciwie sobie odpowiedzieć, że kiedy problemem jest największa ilość mieszkań, kiedy od tego jest uzależniona dynamika rozwoju przemysłu i miasta, kiedy każde mieszkanie to realny i odczuwalny wzrost naszej stopy życiowej, to często szansa naszej nauki i awansu społecznego, to lepsze warunki do wychowania i nauki naszych dzieci — wówczas należy rozważyć i skromnie planować zamiary. Cóż z tego, że przykładowo 1000 mieszkań oddalibyśmy wyposażonych luksusowo, kiedy 500 rodzin nie otrzymałoby tak uciążliwego mieszkania. Trzeba również uczciwie powiedzieć, że każde mieszkanie jest wyposażone w gaz, centralne ogrzewa-

nie, energię elektryczną, łazienkę itp. Jest to bardzo wysoki standard mieszkaniowy.

Z przyszłymi mieszkańcami bl. nr 23 na os. Kalinowym spotkaliśmy się w pierwszych dniach czerwca w Hucie im. Lenina, bo tam wszyscy jesteśmy zatrudnieni. Został wybrany Komitet Domowy — Wasz przedstawiciel przed samorządem osiedlowym i Zarządem Spółdzielni. By przyjąć Wam z pomocą wprowadzone udogodnienia w postaci wczesniejszego montażu liczników elektrycznych i sprężystej organizacji przekazywania mieszkań, dzięki której w pierwszym dniu do budynku wprowadziło się 140 rodzin. Doceniliśmy to, że każdy chce jak najszybciej otrzymać swoje mieszkanie.

Po kilku dniach spotkaliśmy się znowu, tym razem w budynku. Niech tym razem mówią fakty. Wszystkie zyspy zostały zatkane przez wyjątkowo bezzmysłowość kilku mieszkańców, przez co wszystkie muszą schodzić z odpadkami na parter. Szłyby w drzwiach zostały rozbite, bardzo poważnie uszkodzone lampy i wymagają one powtórnej malowania. 24 żarówki zostały skradzione w pierwszym dniu zasiedlenia budynku. Zniszczono zamknięcia 7 szafek licznikowych. Wskutek beztroski polegającej na niedomknięciu kurków zostało w pierwszych dwóch dniach zalane mieszkanie nr 189 i mieszkanie sąsiadów. Spowodowało to konieczność okresowego wstrzymania dopływu

wody. Straty w Waszym budynku w chwili obecnej szacujemy na przeszło 30.000 zł. Część z nich jeszcze długo będzie służyła Waszemu budynkowi.

Wierzymy, że stało się to za sprawą nieuwagi. Ale pojawia się pytanie, gdzie była większość? Odpowiedź pozostawiamy Wam samym. Natomiast jako Zarząd chcemy odpowiedzieć: kto za to zapłaci? Spółdzielnia Mieszkaniowa gospodaruje się w ramach własnych środków i nie otrzymuje dotacji.

Im większe są zniszczenia i dewastacje, tym wyższe są opłaty czynszowe. Przeważająca większość naszych spółdzielców już to dawno zrozumiała. Przy sąsiednich blokach w czasie Waszej przeprowadzki koledy Frąs i Kyé organizowali masowy czyn społeczny przyspieszający zazielenie osiedla. Przejście do ich budynków, napewno są lepiej utrzymane po roku niż Wasz po kilku dniach. Nie uważamy za słusne, by mieszkańcy innych domów spółdzielczych mieli pokrywać koszty zniszczenia w Waszym domu. Postanowiliśmy w porozumieniu z samorządem spółdzielczym obciążyć Was kosztem usunięcia zniszczeń. W pierwszych dniach również nie mogliśmy uruchomić urządzeń technicznych, nie mając gwarancji ich prawidłowej eksploatacji.

Nasz głos zamieszczamy w naszej gazecie po to, by dotarł nie tylko do mieszkańców bl. nr 23 na os. Kalinowym, ale również do tych, którzy za kilka tygodni otrzymają mieszkania na os. Kalinowym i J. Strusia.

LECH KMIETOWICZ
z-ca przew. Zarządu
SM „Hutnik”

Staraniem sekcji laboratoryjnej i sekcji metaloznawczej SITPH w hucie odbyła się parę dni temu w Klubie NOT ogólnokrajowa konferencja z udziałem przedstawicieli angielskiej firmy Hilger-Watts. Tematem konferencji m. in. była nowoczesna aparatura fizyko-chemiczna. Kierownictwo naszej huty reprezentował na konferencji mgr inż. W. Lipiński. Na zdjęciu po prawej — dyrektor Zapp z angielskiej firmy.

FOT. S. GAWLIŃSKI

Słyszmy, czasem, głosy usiłujące pomniejszyć niebezpieczeństwo, jakie dla Europy i świata stanowi wzrost sił militarystyki i neofaszyzmu w NRF. Te obawy niefrasobliwość opierają się na tym, że „przecież NRF nie może rozpruć wojny, bo Stany Zjednoczone na to nie pozwolą”, że „neofaszyzm jest garstką, a młodzież w Niemczech zachodnich wojny nie chce” itp. itp.

Podobnie niefrasobliwość podchodzi do niebezpieczeństwa ze strony III Rzeszy nasze władze sanacyjne. Liczone na pomoc Anglii, Francji, Ameryki, bagatelizowano wieści o wo-

benstrumie. „Sni mi się najpiękniejsza melodia „Deutschland, Deutschland über alles”, słyszysz rozkoszny odgłos żołnierskich butów na cudownych paradach przed Hitlerem. Coraz jaśniej zgląda do swej biblii, jaką pozostawiła dla niego „Mein Kampf”.

Trzeba wiedzieć to, że w dusze młodych Niemców zaczęły się powoli ale skutecznie jada neofaszyzm, odwetu, nienawiści do Wschodu. I chociaż żyje im się nienajgorzej, to ziarna te muszą urosnąć i zakiełkować. A działa przeciw nie tylko ta oficjalna propaganda, ale również ta druga, rodzinna, może nawet groźniejsza.

Z tygodnia

Nauka historii

jenny i antypolskich nastrojach w hitlerowskiej armii. Nie wierzone w to, że przyjdzie z zachodnim sąsiadem była z jego strony li tylko fałszem i grą na zwłokę, by tym boleśniej zadać cios.

Cóż tu porównywać — powie ktoś. Prawda, nasza obecna sytuacja różni się diametralnie od tej, jaką mieliśmy w roku 1939. Układ sił w Europie zmienił się zdecydowanie na naszą korzyść. Nie jesteśmy dziś sami. Staliśmy się ważnym ogniwem w obronnym, potężnym łańcuchu armii socjalistycznych. Mamy na kogo liczyć.

Mimo to zbyt dobrze jeszcze pamiętamy podłość niemieckiego faszyzmu i okrucieństwa wojny, do jakiej doprowadził, abyśmy mogli obojętnie patrzeć na wzrost siły „garstki” neofaszyzmu. Dziś, jak i w pierwszych latach politycznej działalności Hitlera, gruba ta rośnię bardzo szybko. Wysuwane przez NPĐ hasła zjednują sobie pewne kręgi młodzieży, wyrosłe w rodzinnej atmosferze uwielbienia dla fuhrera. Niejedną tatę wzdycha jeszcze do czasów, gdy był panem życia i śmierci. Marzy znowo o „le-

Wszystko w gruncie rzeczy sprawdza się do negacji i nienawiści ustroju socjalistycznego. Bo po drugiej stronie Łaby również żyją Niemcy, inni ludzie, przyjaźnie ustosunkowani do nas — i to już wystarczy, by i do nich zionąć nienawiścią i chęcią odwetu.

Nas, Polaków szczególnie interesuje działalność rozciągających niesłychaną aktywność w NRF ziomkostwo. Ich członkowie aż pienia się z właściwości, gdy słyszą o polskich Ziemiach Zachodnich. Ulatki młodzieżowej organizacji odnietowej niedowierzanie głoszą: „Zamierzam zamieszkać lub aktywnie uczestniczyć w odbudowie niemieckich obszarów wschodnich, skoro tylko nasz kraj na wschód od Odry i Nysy będzie znowu wyzwolony z obecnej administracji”. Ulatki te kolportowano ostatnio w Berlinie Zachodnim. Wręcza się je do podpisu na wszystkich imprezach NPD.

Panowie spod znaku swastyki! Nie trudnicie się. Ziemię Zachodnie odbudowaliśmy sami i dla siebie. Do nas należały i należeć będą, czy to się wam podoba, czy też nie. Nie doimy się pogróbek, ale ich nie lekceważymy. Bo rozsądki i czujności nauczają nas historii. (dr)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 26 BM.

ZMO	proc. planu
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	102
dolomit	105
wapno	101
wyroby smółowo-dolomit.	84
ZK koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	99
smola	99
benzol	98
sierpczan amonu	98
Aglomerownia I	98
Aglomerownia II	102
Wielkie Piece — surowka	99
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	205
żużel pienisty	97
żużel kawałkowy	93
Stalownia Martenowska	99
Stalownia Konwertorowa	102
Wydział Wlewnic	98

Walcownie Wstępne	
produkcja surowa kęsisk	99
produkcja gotowa kęsisk	98
produkcja surowa kesów	96
produkcja gotowa kesów	97
Walcownia Goraca Blach	
produkcja surowa	101
produkcja gotowa	96
Walcownia Drobnych Profili i Drutu	
produkcja surowa prof.	94
prod. gotowa profili	97
prod. surowa drutu	99
prod. gotowa drutu	97
Walcownia Żelazna Blach	
blacha surowa czarna	96
prod. gotowa	100
blacha ocynk. prod. sur.	97
blacha ocynk. prod. got.	98
bl. ocynk. ogn. surowa	101
bl. ocynk. ogn. gotowa	107
bl. ocynk. elektr. surowa	93
bl. ocynk. elektr. gotowa	93
prod. gotowa taśmy	100
Wydział Rur Zgrzewanych	

produkcja surowa rur	112
produkcja gotowa rur	95
prod. got. prof. giętych	63
Wydział Odlewni	
produkcja ogółem	102
stal elektr. surowa	108
odlewy stalowe	92
Wydział W-3	
produkcja ogółem	91
wyroby kute ogółem	98
odkudki	97
konstrukcje stalowe	100
Silownia — energia elektr.	102
Stal ogółem	100

W chwili gdy informacja ta dotrze do rąk Czytelników wyniki wykonania planu czerwca będą już w zasadzie znane. Miejmy nadzieję, że będą nieco lepsze niż wynika to z tabeli ostatnich dni miesiąca. Nie notujemy żadnej poprawy w stosunku do poprzedniego tygodnia a w niektórych przypadkach nawet pogorszenie. Nawet Aglomerownia I, Stalownia Martenowska i Wydział Rur Zgrzewanych, które w poprzed-

nim tygodniu dorównywały zadaniom planowym, mają zaległości.

Poprawa wyniku wykonania planu w tej sytuacji może nastąpić tylko kosztem ogromnego zrywu i „szturmowiczyni”, która się na ogół odbija na jakości produkcji. Najpoważniejszą niedoborą notuje się w produkcji gotowej we wszystkich wydziałach walcowniczych. Brak wagonów do wysyłki gotowych wyrobów tylko częściowo tłumaczy może walcowników. Przede wszystkim jednak jest to wynik niecrymicznej pracy, zarówno dostawców wsadu — wydziałów surowcowych — jak i walcowników.

W drugie półrocze wkroczyliśmy więc z wynikami znacznie gorszymi niż to sobie obiecywaliśmy w pierwszych miesiącach roku, przynosząc — jak pamiętamy — duże nadyżki. Odzyskanie dobrego tempa jest sprawą tymbardziej ważną, że rosną wymagania jakościowe. ■

Wystąpienie I sekretarza KW PZPR tow. Cz. Domagala na uroczystym zakończeniu szkolenia zawodowego w HIL.



dyrektor pracy mgr inż. J. Olszowski, — że dorobek przyzakładowych szkół, bez których niepodobna sobie wyobrazić rozwoju kombinatu, jest już ugruntowany, że są one coraz lepiej przygotowane do zaspokajania rosnącego zapotrzebowania na fachowców. Chcemy produkować dobrze, tanio i dużo. A tego można wymagać tylko od wysoko-kwalifikowanych fachowców. Np. na slabinę jedno stanowisko pracy kosztuje ok. 4 mln zł. Czy można je powierzyć w niefachowe ręce?

W imieniu absolwentów wystąpił Stanisław Porbacki,

wyrażając podziękowanie i wdzięczność kierownictwu polityczno-gospodarczemu, pedagogom za pomoc w zdobywaniu wiedzy.

Następnie sekretarz RKP NOT mgr inż. Jan Sumara wręczył dyplomy uznania zwycięzcom IV Ogólnopolskiego Konkursu Czytelnictwa Prasy Technicznej NOT: ZSZ dla młodocianych (II miejsce) i ZSZ dla dorosłych (VIII miejsce).

ZSZ dla młodocianych jest również zdobywcą I miejsca w spartakiadzie hutniczych szkół zawodowych. Otrzymała

2 puchary — od MPC oraz ZG ZZH i Federacji Sportowej „Hutnik”. W czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego ekipa szkoły przekazała puchar MPC na ręce dyrektora naczelnego hutnictwa mgr inż. B. Kołomyjskiego, a puchar Federacji „Hutnik” — na ręce dyrektora szkoły E. Gędkę.

Uczestnikami uroczystości były również dziewczynki z domów dziecka, którym przyzakładowe szkoły ufundowały książki mieszkaniowe PKO. Dziewczynki otrzymały od gospodarzy upominki, kwiaty i 5 tys. zł, które wpisano na ich książeczki.

Uroczystość zakończyło ogłoszenie wyników spartakiady szkolnej i wręczenie dyplomów jej zwycięzcom.

Cała impreza — z bogatym jak widać programem — trwała dwie godziny. Z uznaniem dla organizatorów trzeba podkreślić, że był to pokaz organizacyjnej sprawności. (n)

Uroczystość zakończenia roku szkolnego stała się już świętem ogólnohutniczym. Nie wielu jest pracowników kombinatu, którzy nie byłoby w jakiś sposób — pośrednio lub bezpośrednio — zaangażowani w sprawę szkolenia i dokształcania. 15 tys. osób korzystało w minionym roku szkolnym z różnych form dokształcania. Co drugi pracownik kombinatu!

Na uroczystość zakończenia roku szkolnego — obok kierownictwa polityczno-gospodarczego kombinatu — przybyli w ub. sobotę do hali widowiskowej: I sekretarz KW PZPR CZ. DOMAGAŁA, przedstawiciel MPC — E. NOŻYŃSKI, Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali — J. MARKIEL, ZG ZZH — W. IWANCZENKO. To także dowód rangi, jaką zyskało sobie przyzakładowe szkolnictwo.

Zakończył się jedenasty rok działalności przyzakładowych szkół. Pobierało w nich naukę w tymże roku 2781 uczniów, a ukończyło ją 751 osób. 82 pracowników ukończyło szkolę podstawową, 302 — Zasadniczą Szkołę Zawodową dla młodocianych, 247 — Zasadniczą Szkołę Zawodową dla dorosłych, 120 — otrzymało dyplomy techników.

W okresie jedenastoletniej działalności przyzakładowe szkoły wydały 5105 absolwentów. To są przez wydziały najbardziej cenieni fachowcy. Z każdym rokiem wzrasta również liczba uczestników różnorodnych form szkolenia wewnątrzzakładowego. W minionym roku szkolnym objęto nim 9500 pracowników fizycznych i ponad 2000 inżynierów, techników i ekonomistów. 6930 pracowników posiada już tytuły kwalifikowanych robotników i mistrzów; 1800 z nich uzyskało je w tym roku.

Dorobek przyzakładowego szkolnictwa jest duży, zapewniła ono kształcenie począwszy od powszechniaka aż do szkoły wyższej włącznie i dokształcanie na różnorodnych kursach. Dorobek ten byłby niewątpliwie większy gdyby szkoły miały lepsze warunki lokalowe. Był to już jednak —

miejmy nadzieję — ostatni rok lokalowych kłopotów. W przyszłym roku szkolnym przewiduje się oddanie do użytku kompleksu budynków z pełnym zapleczem — z warsztatami, pracowniami, salami gimnastycznymi.

Z przedstawionego przez szefa Ośrodka Szkolenia Zawodowego J. Kasprowskiego, programu dalszego doskonalenia systemu dokształcania zawodowego, załogi, wartę odnotowania jest przede wszystkim: uruchomienie od nowego roku szkolnego technikum zawodowego oraz zorganizowanie z lepszym niż dotąd skutkiem nauki drugiego zawodu dla pracowników służby technologicznej.

Grono pracowników Huty im. Lenina zasilają 302-osobowa grupa absolwentów ZSZ dla młodocianych. Ich reprezentacja składała w czasie sobotniej uroczystości ślubowania: „My absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej HIL, którzy przystępujemy po raz pierwszy do pracy produkcyjnej w kombinacie noszącym imię wielkiego wodza klasy robotniczej, ślubujemy nie zawieść zaufania, które pokłada w nas władza ludowa, które pokłada w nas kierownictwo hutnictwa”.

Zakończył się jedenasty rok nauki w hutniczych szkołach

80 uczniów obu zasadniczych szkół zawodowych, techników i uczestników szkolenia wewnątrzzakładowego otrzymało następnie dyplomy uznania za szczególną solidność i dobre wyniki w nauce. Wręczył — przy dźwiękach hutniczej orkiestry — I sekretarz KW PZPR — Cz. Domagała i dyrektor naczelnny HIL mgr inż. B. Kołomyjski.

„Jesteście częścią 8-milionowej rzeszy uczących się Polaków — mówił w swym wystąpieniu tow. Domagała, składając hutnikom — a za ich pośrednictwem wszystkim uczącym się mieszkańcom regionu krakowskiego i pedagogom — serdeczne wyrazy uznania za dobre wyniki w nauce.

Z dużą satysfakcją stwierdzamy — powiedział w imieniu kierownictwa kombinatu

„Poszkodowany — hakowcy, chcąc wskazać suwnicowemu kregi, wszedł na podest, zblizył się do krawędzi podestu niezabezpieczonego łańcuchem i na skutek utraty równowagi spadł z wysokości 5 m na posadzkę hali.

„Poszkodowany wszedł na podest pomimo tablicy ostrzegawczej: „Osobom nieupoważnionym wejście na podest surowo wzbronione”.

„Poszkodowany — wsadłowcy — wychodząc z rozdzielni na podestie pieców przepychowych upadł do odkrytego i nie zabezpieczonego otworu pomiędzy zderzaki samotoku”.

„Poszkodowany — II garowy W. Pieca nr 4 stanął na blasze, która kanał był pokruty. Pod wpływem ciężaru blacha nieodpowiednio zabezpieczona obsunęła się i upadła wraz z poszkodowanym do kanału głębokiego na 2,5 metra”.

„Poszkodowany obisywał piaskiem kwarcytowym komory pieca węglowego. Ponieważ nie był powiadomiony przez piecowego o terminie sadzenia pieca, nie przerwał czynności, a suwnicowy jadąc w kierunku komory, potrafił poszkodowanego ulekiem. Poszkodowany spadł do komory”.

Lista opisów wypadków zawiera dziesiątki pozycji. Przyczyny — to wadliwa organizacja pracy, nieprzestrzeganie instrukcji stanowiskowych, czynnościowych i bhp, niedostateczny nadzór ze strony dozoru i brak odpowiednich zabezpieczeń. Ujawnianie i usuwanie tych przyczyn, zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym, usuwanie zagrożeń, a przez to poprawa warunków pracy załogi, to zasadniczy cel corocznie przeprowadzanych społecznych przeglądów warunków pracy, corocznego bilansu stanu bhp, w naszej hucie.

W roku bieżącym społeczne przeglądy prowadziły 22 komisje zakładowe i wydzielone oraz niemal 50 zespołów kontrolujących i problemowych, grupujących ogółem ponad 500 osobowy aktyw ochrony pracy. Z roku na rok wzrasta więc bezpośrednie zaangażowanie załogi w zagadnienia wykrywalności i likwidacji zagrożeń.

Podsumowanie realizacji przedsięwzięć z przeglądów roku 1967 wykazało 95 proc. wykonania zgłoszonych wniosków. Jest to niewątpliwie postęp w działalności czynników społecznych i administracyjnych w zakresie bhp w niemal wszystkich jednostkach hutnictwa, na przestrzeni 1967/68 roku.

Celowo podkreślamy tu słowa „wielkość wszystkich jednostek administracyjnych”, bo nie wszystkie zasłużyły na uznanie. Ogólnie notujemy terminową realizację wniosków z prze-

glądów, oraz zaleceń i uwag społecznej inspekcji pracy i służby bhp, czy planów poprawy warunków pracy. Systematyczne kontrole wykonania, przyczyniły się do poprawy stanu urządzeń wentylacyjnych, klimatyzacyjnych i odpływających. Poprawie uległo na ogół wykonawstwo w zakresie likwidacji źródeł hałasu i szumu. Na rzeczywistą poprawę stanu bezpieczeństwa pracy wskazuje obniżka częstotliwości wypadków z 2,3 w r. 1966 na 2,1 w r. 1967 i na 1,7 w pierwszych

miesiącach bieżącego roku. Szeroko stosowana jest kolorystyka na stanowiskach pracy, a w niemal wszystkich jednostkach hutnictwa, przejścia wewnątrz wydziałów i drogi transportowe. W szeregu jednostek uporządkowano składowanie części zamennych i produkcji w toku. Mimo to, wypadkowość nadal zbiera zbyt obfite żniwo, a stan zdrowotny załogi hutnictwa nie ulega wielkiej poprawie. Poważne zagrożenia wypadkowe nadal istnieją na składowiskach produkcji gotowej Walcowni Goracej i Walcowni Zimnej Blach, a wlewiki zaważają poprostu teren Stalowni Martenowskiej wzdłuż torów kolejowych. W hali rozlewniczej Stalowni Martenowskiej wprowadzone zamrażanie głów wlewków i chłodzenie koryt i kadzi wodą, naraziła się na stałe niebezpieczeństwo. Brak zaplecza remontowego dla osprzętu hutniczego — wózków, kadzi, czy rynien, powoduje remonty w miejscach nieprzystosowanych do tego i stwarza stałe zagrożenia.

Wydział Mechaniczny TM notuje zagrożenia spowodowane niebezpiecznym składowaniem produkcji w toku i wyjątkowo opieszale realizację zaleceń i uwag społecznej inspekcji pracy, a nawet przypadki opóźnionego wykonywania poleceń komisji powypadkowych.

Przyczyna 48 proc. ogółu wypadków przy pracy, to wadliwa organizacja pracy, nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp, ignorowanie ich przez dozór i załogę. Te same przyczyny były powodem wypadków inwalidzkich i śmiertelnych w wydziałach Transportu Kolejowego, Aglomerowni, w Zakładzie Koksochemicznym, Stalowni Martenowskiej i Wielkich

Piecach. Efekt wypadkowości z tych przyczyn — wzrost wypadków ciężkich, wyniósł w roku ubiegłym 1,4 proc.

Wprawdzie zdecydowane stanowisko organizacji związkowej w zakresie przestrzegania ustawodawstwa pracy zmusza administrację do poszanowania przepisów o urlopiach pracowników, zatrudnianiu kobiet i młodocianych — ale mimo to ustawa o czasie pracy nadal jest w Wydziale Mechanicznym TM 4a-mana, a tzw. „kominy zatrudnienia” w godzinach nadliczbo-

wych sięgają tam niemal 700 godzin w ciągu roku (w wypadkach pojedynczych pracowników).

Faktem jest definitywna poprawa miesiecznych szkoleń załogi w zagadnieniach bhp, ale faktem jest również niedostateczna znajomość tychże zagadnień wśród szkolącego załogi dozoru mistrzowskiego. Sama organizacja nie zastąpi tu werbalnych i pedagogicznych umiejętności uczącego załogę mistrza.

W zakresie powszechności i systematyczności badań okresowych załogi, Huta im. Lenina plasuje się na jednym z pierwszych miejsc w polskim hutnictwie, ale i tu notujemy przypadki nieprzestrzegania harmonogramów badań okresowych i specjalistycznych, a w zakresie ewidencji i badań lekarskich pracowników młodocianych, kontrola Prokuratury Wojewódzkiej wykazała szereg nieprawidłowości.

O wielkości behapowskiego frontu w naszej hucie, o ilości czekających nas zadań świadczą zgłoszenia w wyniku terenowych społecznych przeglądów 1412 wniosków, ujętych w sporządzonych przez komisję harmonogramach. Z ilości tej 913 wniosków dotyczy organizacji i techniki bezpieczeństwa pracy, 341 — to wnioski w zakresie higieny pracy, zaś 61 wniosków obejmuje przepisy o ochronie pracy załogi. Wnioski te będą wykonywane przez zakłady i wydziały w zakresie własnym i tu chyba możemy założyć wysoki procent przyszłej ich realizacji, bo na optymizm pozwala doświadczenie, a więc wykonanie 95 proc. wniosków z ubiegłego roku.

Z pewnym jednak niepokojem myślimy o wykonawstwie wnio-



Ślubowanie młodych absolwentów szkół przyzakładowych.

Fot. St. Gawliński

Przeglądy i poglądy

„Kraje, podróże, przygody”

25 bm. użyczała swojej gościnności Zasadnicza Szkoła Budowlana w Bieńczycach — os. Na Lotnisku. Odbył się tutaj finał finałów konkursu czytelnictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Konkurs pod nazwą „Kraje, podróże, przygody” obejmował uczniów przyzakładowych szkół budowlanych z całego kraju. I miejsce zajął Zbigniew Piech z Kielec, natomiast uczeń ZSB PPB HIL Jerzy Warchał uplasował się na IV miejscu, z niewielką stratą do zwycięzcy.

Dla wszystkich finalistów zorganizowano wycieczkę do starego Krakowa, do Kopalni Soli w Wieliczce i Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu. Miła pamiątka z konkursu były dyplomy, nagrody rzeczowe, a zwycięzcy otrzymali również nagrody pieniężne.

Tekst i fot. J. Brożek



Konkursy prowadził i publiczność bawił aktor krakowski Tadeusz Szybowski. Na pytania konkursowe odpowiada Jerzy Warchał z Nowej Huty.



W części artystycznej „finału finałów” wystąpili soliści i zespół gitarowy z Domu Kultury Budowlanych. (Szczególnie podo- bało się zebranemu widowni p. „Na krakowskim Rynku”).



Jaki pan, taki kram... Bys. L. Szalecki

Komisja Budownictwa Socjalnego HIL, na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 1968 r. akceptowała założenia organizowania i budowy Pracowni Ogrodów Działkowo-Campingowych (PODC) opracowane w oparciu o obowiązujące przepisy prawne.

PODC — rzadko w Polsce spotykana forma wypoczynku — zakładane będą w odległości do 50 km od Hutwy, w miejscowościach o dogodnej komunikacji i atrakcyjnym położeniu. Bliskość terenów terenów campingowych i dobre połączenie komunikacyjne umożliwiają pracownikom przebywanie na tych terenach nie tylko podczas urlopu, ale również w innym czasie wolnym od zajęć, a członkom ich rodzin pobyt przez cały sezon letni.

Oprócz wypoczynku biernego przewidziane są prace przy uprawie działki oraz uprawianie sportów, gier towarzyskich i ewentualne organizowanie innych form wypoczynku. Pracownicy oraz działkowo-campingowe obejmować będzie obszar ziemi o powierzchni do 5 ha.

Nowa forma wypoczynku

Domki campingowe dla hutników

Teren ogrodu podzielony będzie na działki o powierzchni od 300 m² do 400 m², które użytkownicy obowiązani będą zagospodarować i pobudować na nich domki campingowe na własny koszt.

Do 25% powierzchni ogrodu powinno być przeznaczona na wspólne cele rekreacyjne i użytku ogólnego. Ta część ogrodu może być udostępniona również pracownikom i ich rodzinom nie będącym użytkownikami działek w celu umożliwienia im wypoczynku.

Ogrodem administruje wyłoniony spośród użytkowników zarząd, zgodnie z regulaminem obowiązującym w pracowniach ogrodach działkowych.

Kandydatem na użytkownika

działki może być każdy pracownik Hutwy im. Lenina, którego podanie zostanie pozytywnie zaopiniowane przez kierownika wydziału i Wydziałową Radę Zakładową. Winien posiadać on wkład pieniężny w wysokości minimum 50% wartości projektowanego do budowy domku campingowego.

Decyzję o przyjęciu na użytkownika działki podejmować będzie Rada Zakładowa Kombinat, na wniosek Komitetu Organizacyjnego. Komitet Organizacyjny będzie załatwiał sprawy związane z organizowaniem pracowni ogrodów do czasu zwolnienia pierwszego walnego zebrania użytkowników i wybrania przez nie władz PODC.

Udział hutwy w organizowaniu i budowie PODC polegać będzie na:

- powołaniu Komitetu Organizacyjnego,
- uzyskaniu lokalizacji ogrodu,
- opracowaniu projektu zagospodarowania PODC i dokumentacji projektowo-kosztorysowej domku campingowego,
- przydzielaniu użytkownikom działek indywidualnych, pożyczek z funduszy Kasy Zapożyczkowej,
- udzieleniu — w miarę możliwości finansowych — dotacji z funduszu zakładowego dla zarządu PODC na zagospodarowanie terenu oraz obiektów i urządzeń wspólnego użytkowania.

Należy jednak podkreślić, że budowa pracowni ogrodów działkowo-campingowych powinna być finansowana przede wszystkim z własnych środków użytkowników ogrodów; możliwości pomocy finansowej z funduszu zakładowego są ograniczone. O założeniach koncepcyjnych dla budowy domków campingowych — napiszemy w następnym numerze.

KM.

Edukacja kierowników

Taki był cel pięcioletniego Studium Ekonomiki i Organizacji zorganizowanego dla kierowników kadry inżyniersko-technicznej naszej hutwy przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego HIL oraz PTE — Dyrekcję Szkolenia Ekonomicznego w Krakowie, którego działalność zakończyła poniedziałkowa uroczystość rozdania dyplomów jego absolwentom.

Ten pięcioletni cykl zajęć, które odbywały się dwa razy w tygodniu, zakończył się nie egzaminem ze sztabkami odpowiadającym, a opracowaniem przez każdego studenta pracy seminaryjnej na temat związanej z jego działalnością zawodową. Wśród tych 62 praktycznych prac znalazło się — jak ocenił dyrektor Szkolenia Ekonomicznego PTE — wiele ciekawych, prekursorskich, które nie powinny trafić do lamusa, a którymi powinna zainteresować się dyrekcja hutwy. Autorami tych prymusowskich prac są: Krystyna Olpińska — jedyna na Studium kobieta, inż. Szeleńka, mgr inż. Biegun, inż. Śmiełowski, inż. Skorek, inż. Gedyga i mgr inż. Skupień. Skoro przy stopniach jesteśmy — absolwenci Studium za swe prace otrzymali 23 piątek, 32 czwórki i 2 trójki. Poziom wiec raczej wysoki. I to nie tylko prac. Również dużą aktywność wykazywali obciążeni przecież często ponad miarę kierownicy wydziałów i oddziałów hutwy na zaliczeniach. Świadczy o tym frekwencja — 90 procent. Więcej jeszcze trochę statystyki. Studium rozpoczęło w grudniu 80 osób — ukończyło je 62. Jednakże 21 procent „ubytków” to w skali ogólnopolskiej procent niewysoki.

Warto dodać, że Studium takie zostało zorganizowane w hucie jako jedno z pierwszych w Polsce. A przecież kierunek na doskonalenie kadry inżyniersko-technicznej w wiedzy ekonomicznej — jest jedynie słuszy. Toteż po udanym pierwszym eksperymencie nasz Ośrodek Szkolenia zamierza kontynuować edukację aktywów kierowniczych.

A oto na jakie m. in. tematy wysłuchali wykładów uczestnicy Studium: kierowanie zespołami ludzkimi, technika organizowania pracy, planowanie produkcji, rachunek ekonomiczny przedsięwzięcia, analiza ekonomiczna produkcji, automatyzacja i mechanizacja w zarządzaniu, wybrane zagadnienia prawne, nowoczesne metody planowania, gospodarka czasem pracy a wydajność pracy itd.

Warto dodać, że studenci zostali poddani ankiecie na temat poziomu zajęć, ich ewentualnych uwag. Jej wynik — charakterystyczny, szczególnie w ocenie poszczególnych wykładów. Oto bowiem niepodzielnie zwyciężył wykładany przedmiot: kierowanie zespołami ludzkimi, co świadczy o dużym zapotrzebowaniu naszej kadry kierowniczej na znajomość psychologii, socjologii pracy, prawidłowego kształtowania stosunków międzyludzkich. Zresztą i praktyka w naszej hucie potwierdza ten fakt.

Może warto by więc w przyszłości powiększyć liczbę godzin (wykładów) tego przedmiotu? Dedukujemy tę uwagę sekretarzowi Studium mgr inż. Januszowi Józwickowi i kierownikowi mgr Antoniemu Jurczakowi. (br)

Rodzinne spotkanie... w P55

W ramach obchodów Tygodnia Mistrza wydziałowe Kolo SITPH Stalowni Konwertorowej zorganizowało uroczyste spotkanie kierownictwa gospodarczego i społecznego wydziału z przodującymi mistrzami i ich rodzinami. Spotkanie to odbyło się w sobotę 22 bm. zapoczątkowane zwiedzeniem wydziału przez rodziny mistrzów, a sfinalizowane w sali Klubu NOT w Nowej Hucie. W programie — poza wycieczką, była ciekawa prelekcja na temat przebiegu produkcji w Stalowni Konwertorowej. O powstaniu pierwszych konwertorów w świecie (pierwszy z nich został zaistalowany w Stalowni w Linzu, a obecnie jest ich w świecie już ponad dwieście), mówił technolog wydziału inż. Jerzy Machniewicz, a także o roli mistrzów w wydziale produkcyjnym, o ich odpowiedzialnej

pracy. O tym, jakie znaczenie i wpływ ma dobre samopoczucie, co nie pozostaje bez związku z atmosferą w domu. Stąd też i uwaga, szczególnie słowna w obecności żon mistrzów — stwarzające im w domu sielankowy klimat, by nie przychodziło do pracy zdenerwowani.

Dalszym punktem programu było wręczenie najlepszym mistrzom dyplomów, a ich małżonkom kwiatów, przez kierownika wydziału inż. Jerzego Grzyba. Tym razem dyplomy te otrzymali: mgr inż. Władysław Wachalewski i inż. Eugeniusz Jeziorek. Konkurs na najlepszego mistrza trwać będzie przez cały rok, a więc pozostali mają jeszcze szansę...

Uroczysty wieczorek zakończył się słodkim poczęstunkiem i tańcami przy dźwiękach adapteru. (kp)



Dyplomy najlepszym mistrzom wręcza kierownik P-55 mgr inż. J. Grzyb.

Fot. J. Brożek

Książeczka od kolejarzy



Pracownicy Transportu Kolejowego Hutwy im. Lenina pamiętają o swoich dawnych współpracownikach. Wyrazem tego jest ufundowanie kolejnej książeczki mieszkaniowej dla Grażyn i Rzeczkowskiej z wkładem 7200 zł, którą w ubiegłym tygodniu z rąk kierownika inż. Mieczysława Pody mała podopieczna otrzymała. Niespodzianką było i to, że wraz z książeczką do stała także piaszczka, sukienka, natomiast Mama wianuszek kwiatów, które przyjmowała z dużym wzruszeniem, ogromnie wdzięczna załodze wydziału za pamięć. Dużą zasługą w akcji fundacji przewodniczącego RO-T. Czerwienia i z-cy E. Mentla.

Józef Rośkiewicz

„Wanda” przoduje

W punktacji ogólnej za rok 1967/68 minimalne lecz zasługujące pierwsze miejsce zajęli pingpongiści Wandy. Jest to tym większy sukces, że prymat w krakowskim tenisie stołowym dzielił przez cztery lata drugi nowohucki klub — Hutnik, który zresztą w ub. sezonie w punktacji ogólnopolskiej sklasyfikowany został na czwartym miejscu. Według aktualnej punktacji ogólnodrużynowej Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego pierwsze miejsce zajęła Wanda — 6589 pkt. II — Hutnik — 6494 pkt, III —

Prądniczanka — 4001 pkt. Wyprzedzając zespoły Nadwiślanu, Tramwaju, Garbarni, Górnik Wieliczka, AZS Kraków, Maratonu i Zootechniki.

Warto dodać, że do punktacji ogólnodrużynowej liczy się wyniki uzyskane w ciągu całego sezonu przez seniorów, juniorów i młodzików — tak kobiet jak i mężczyzn. Wprawdzie seniorzy Hutnika są zdecydowanie lepsi od swych kolegów z Wandy — jest to przecież drużyna z czołówki I ligi, ustępuje jednak swemu nowohuckiemu rywalowi gdy idzie o punkty zdobywane przez młodych zawodników — o czym zresztą pisaliśmy w poprzednim numerze.

Szkolenie doradców technicznych zakończone

W piątek odbyło się w naszej hucie uroczyste zakończenie szkolenia doradców technicznych Klubu Techniki i Racjonalizacji. Na program szkolenia złożyły się wykłady mgr inż. A. Ksieniewicza na temat roli i zadań doradców technicznych, mgr inż. W. Krajewskiego o definicjach i kwalifikacjach prawnych projektów racjonalizatorskich oraz mgr inż. J. Kuźniara o trybie postępowania przy zgłaszaniu i załatwianiu projektów wynalazczych. Zajęcia szkoleniowe odbywały się dla początku marca do końca kwietnia. Spośród 164 uczestników szkolenia ukończyło je 116. W tej liczbie wyróżnili się szczególnie dobrymi wynikami: w grupie I — L. Wajda z ZK, T. Gontula z P-55, w grupie II — A. Topolski z W-80, H. Stasik z W-92, w grupie III — T. Skatłoń z P-51 i A. Korpak z P-55, w grupie IV — K. Andruszko z ZK i J. Szewczyk z P-30, zaś w grupie V — F. Sopol z P-55.

Uroczyste zakończenie szkolenia było okazją do wymiany

poglądów i uwag na temat programu wykładów, ich zakresu itd. między wykładowcami i uczestnikami kursu. A że odbywało się to przy czarnej kawie, nastrój był przyjemny, jak zwykle w KTH. Uroczystości też odbyły się wręczenie świadectw.

Tak więc kadra doradców technicznych — zawodowych i społecznych KTH — stale podnosi swoje umiejętności na wyższy poziom, by skuteczniej służyć doświadczeniem racjonalizatorom z wydziałów hutwy. Warto również odnotować, że w nowym roku szkoleniowym, tj. we wrześniu, szkolenie doradców technicznych obejmie również kierowników wydziałów i ich zastępców, co z pewnością przyczyni się do usprawnienia załatwiania wniosków racjonalizatorskich. W programie nowego szkolenia znajdzie się bowiem m. in. prawo wynalazcze ze szczególnym podkreśleniem praw i obowiązków twórców projektów oraz obowiązków zakładu pracy wobec racjonalizatorów zgłaszających projekty.

Działacze związkowi w akcji

Co ujawniły przeglądy wiosenne?

Związek Zawodowy Hutników, a konkretnie u nas — Rada Zakładowa Kombinat i podległe jej organizacje związkowe w wydziałach HIL — od lat prowadzi wielostronną działalność w kierunku poprawy warunków pracy załogi. Jedną z form tej działalności są dokonywane na wiosnę i w jesieni społeczne przeglądy wszystkich dziedzin pracy hutników.

Jakie są wyniki społecznych przeglądów w HIL? Nie kamouflujmy niczego, nie koloryzujmy, ale też nie ukrywajmy istniejących jeszcze braków, trzeba obiektywnie stwierdzić: powołane zespoły pracowały sumiennie — i co najważniejsze — stwierdziły znaczny postęp w terminowej realizacji wniosków z poprzednich przeglądów. Nie znaczy to oczywiście, że wszędzie już jest wszystko dobrze, jednak praca aktywistów związkowych, ich zaangażowanie w poprawę warunków pracy — są aż nadto widoczne.

A jaki jest aktualny stan tych warunków w hucie? Zaczniemy od spraw bhp. Bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie,

nie mniej jednak zasługuje na uwagę fakt, iż stan bezpieczeństwa pracy uległ dalszej poprawie. Obniżyli się wskaźniki częstotliwości wypadków oraz wypadków ciężkich.

Do plusów zaliczyć należy poprawę w utrzymywaniu czystości i porządku na stanowiskach pracy, szersze stosowanie kolorystyki (duże znaczenie dla samopoczucia pracowników), wprowadzenie nowych oznakowań miejsc niebezpiecznych, uporządkowanie przejść, dróg transportowych, odpowiednie składowanie części zamiennych i produkcji w toku.

Obok plusów istnieją jednak i minusy. Nie uporządkowano na przykład składowisk blach w Walecowniach — Gorące i Zimne oraz składowiska wlewków. Istnieje więc duże zagrożenie wypadkowe, wymagające radykalnych poleceń ze strony dyrekcji hutwy. Nagromadzenie dużej ilości wlewków na składowisku spowodowało składowanie ich na całym obszarze Stalowni Martenowskiej, wzdłuż torów kolejowych. Efekt? Zaburzenia w organizacji pracy, potencjalne zagrożenie dla pracowników technologicznych i transportowych. Pogorszyła się również sytuacja w hali rozlewniczej Stalowni Martenowskiej.

(O sprawach bhp piszemy ponadto w oddzielnym artykule pt. „Przeglądy i poglądy”).

Podczas przeprowadzania przeglądów zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie przestrzegania ustawodawstwa pracy. W udzielaniu urlopów wypoczynkowych, w zatrudnianiu kobiet i młodocianych — przepisy są na ogół przestrzegane. Natomiast gorzej wygląda ta sprawa w innych dziedzinach: stwierdzono np., że pracownicy zatrudniani są w godzinach nadliczbowych ponad ustalony limit, że wydaje się zlecenia na pracę w godzinach nadliczbowych bez uprzedniej zgody organizacji związkowych, że nieprzestrzegany jest harmonogram badań okresowych i specjalistycznych.

W toku wiosennych przeglądów stanowisk pracy, działacze związkowi stwierdzili, że 95 proc. wniosków z poprzednich przeglądów — zrealizowano. Z wiosennych kontroli wysunęło łącznie 1412 zadań, w tym 79 dotyczących IPR.

Temat społecznych przeglądów był treścią posiedzenia plenium Rady Zakładowej Kombinat. Oceny dokonali przewodniczący RZK tow. Jan Stefanik, a w dyskusji, którą cechowała duża troska o dobro załogi, warunki jej pracy, o wyniki produkcji kombinatu — zabrało głos 15 towarzyszy. Wyczerpujących wyjaśnień na zapytania i wątpliwości dyskutantów — udzielił sekretarz RZK tow. Alfred Miodowicz.

Kajakowy Spływ Hutników na Nidzie

— Spływ kajakowy? Kilkadziesiąt kilometrów wiosłowania? Nie, to dla mnie zbyt męczące. Na urlopie muszę przecież wypocząć...

Tak rozumuje wielu ludzi. I rezygnuje z okazji świetnego wypoczynku, jaki dać może kilkudniowa, bogata we wrażenia wędrownia szlakami polskich rzek i jezior, kilkanaście wieczorów spędzonych na leśnych polanach i nadbrzeżnych wzgórzach, kilkanaście nocy przespanych pod płóciennym dachem namiotu.

W rezultacie turystyka — zwłaszcza kajakowa — mimo wzrostu liczby zwolenników, nie zdobyła sobie jeszcze w pełni prawa obywatelstwa w planach urlopowych naszych hutników. Pod tym względem pozostajemy niestety daleko w tyle za innymi krajami.

Popularizatorem tej atrakcyjnej formy wypoczynku wśród naszych hutników jest komisja turystyki kajakowej, działająca przy Oddziale PTTK HIL pod kierunkiem doświadzonego wodniaka ZDZISŁAWA GUDOWSKIEGO z Wielkich Pieców. Z inicjatywy komisji w br. odbyło się już kilka ciekawych imprez wodniackich.

W dniach od 16 do 18 sierpnia odbędzie się III Spływ Kajakowy Hutników na Nidzie, organizowany przez Oddziałową Komisję Turystyki Kajakowej HIL i Radę Zakładową kombinatu, dla uczczenia 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. 62 km trasę spływu podzielono na dwa odcinki: Pińczów — Wiślica i Wiślica — Nowy Korczyn.

Zgłoszenia na spływ należy nadsyłać do 8 sierpnia pod adresem — Biuro Oddziału PTTK HIL, budynek „S”, tel. 48-25, wpłacając tytułem kosztów organizacyjnych 20 zł od osoby plus 25 zł za pamiątkowy znaczek.

Wszystkie uczestnicy Kajakowego Spływu Hutników muszą posiadać umiędzynarodowioną pływacką, udokumentowaną ważną kartą pływacką.

SPORT

Zmiany na stadionie Hutnika

Obok dużych inwestycji (sztućce lodowisko, hala sportowa), wykonywanych przez przedsiębiorstwa budowlane — na stadionie Hutnika powstaje szereg boisk, głównie pomocniczych. Boiska te służą będą klubowi a także wykorzystywane będą dla organizowania masowych zawodów sportowych załogi Huty im. Lenina, organizowanych w ramach spartakiady.

Będą to przede wszystkim 4 boiska piłkarskie, jedno użytkowane w sąsiedztwie obecnej szatni i 3 położone na południowo-wschodnim krańcu stadionu. Za trybuną honorową boiska piłkarskiego powstanie — jeszcze chyba w tym roku — zespół boisk do gier sportowych — piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki. Obok, bliżej alei Igołomskiej, urządzone zostanie boisko treningowe dla lekkoatletów. Duże znaczenie będzie miała budowa toru kolarskiego. Oczywiście potrwa ona co najmniej dwa lata. Ważnym uformowany zostanie głównie z gruzu poromontowego z kombinatu, który obecnie wywożony jest na zwałki śmieci i w przyszłości kierowany będzie na stadion (taka sama odległość). Tor o wymiarach 333,33 m a więc przepisowych wymiarach olimpijskich będzie jednym z nielicznych tego typu obiektów w naszym kraju. Na pewno przy-

czyni się w poważnym stopniu do dalszego rozwoju kolarstwa w Nowej Hucie. Pięta wewnętrzna zostanie wyasfaltowana i będzie się na niej organizować zawody w piłce ręcznej, koszykówce, siatkówce.

Omówieniu ostatecznej lokalizacji powyższych obiektów spor-

towych poświęcone było ostatnie posiedzenie prezydium zarządu Hutnika. Na tym samym posiedzeniu zarząd przyjął rezolucję Czesława Sarny (poddyktowaną stanem zdrowia i nowymi obowiązkami zawodowymi) z funkcji kierownika sekcji siatkówki, wyrażając mu równocześnie serdeczne podziękowanie za wieloletnią pracę. Pod kierownictwem Cz. Sarny sekcja siatkówki osiągnęła w stosunkowo krótkim czasie niezwykle błyskotliwe sukcesy. Zakończono również plan pracy na III kwartał br., w którym główna uwaga klubu skierowana będzie na przygotowanie wszystkich sekcji do nowego sezonu sportowego.

Z czołowego miejsca w tabeli do klasy niższej

Dwa mecze piłkarzy ręcznych Hutnika z MKS MDK Tarnów nie przyniosły im, niestety, sukcesu. A były to bardzo ważne spotkania, gdyż decydowały o tym, który z tych dwóch zespołów grać będzie w przyszłym sezonie w II lidze, a który w lidze okręgowej. Łączny wynik obu meczy zadecydował o tym, że w II lidze grać będzie tarnowski, a hutnicy w lidze okręgowej.

W pierwszym spotkaniu, na stadionie Krakusa w Nowej Hucie Hutnik wygrał 17:15. Poniósł jednak dużą stratę, sędzia wykluczył bowiem z gry bramkarza co równa się zakazowi startu w najbliższym spotkaniu. Tak więc Hutnik wystąpił w rewanżowym meczu osłabio-

ny, z rezerwowym bramkarzem i przegrał wysoko 10:22. W sumie więc bilans niekorzystny dla zespołu nowohuckiego.

Degradacja drużyny Hutnika uzmątkowała wszystkim wyrażnie, jak niefortunny jest regulamin w II lidze piłki ręcznej. Przecież Hutnik zajmował w końcowej tabeli czwarte miejsce, był więc zespołem z czołówki, w drugiej rundzie przegrał zaledwie jedno spotkanie. A mimo tego spadł do niższej klasy. Pozostali natomiast zespoły z okręgu rzeszowskiego i lubelskiego, znacznie gorzej uplasowane w końcowej tabeli, a więc znacznie słabsze. Konieczna wydaje się modyfikacja regulaminu.

Po zeglinalna runda w II lidze, przyniosła sukces piłkarzom Hutnika. Wygrana 2:1 z Zawiszą w Bydgoszczy, pozwoliła na poprawienie lokaty o jedno miejsce. Ostatecznie więc Hutnik uplasował się na ósmym miejscu, ze zdobyczą 30 pkt. Miejsce to na pewno nie zadowala w pełni sympatyków, gdyż na początku rundy wiosennej, apetyty były większe. Biorąc jednak pod uwagę sytuację jaka była kilka kolejek przed zakończeniem rozgrywek, z lokaty tej trzeba być zadowolonym. Końcowy układ tabeli wyodrębnił podział drużyn na trzy grupy. Pierwszą grupę stanowiły dwie bezspornie najlepsze drużyny — Zagłębie i ROW. Duet ten wywalczył awans do I ligi jak najbardziej zasłużenie. Swoją wyższość nad pozostałymi rywalami, udokumentował zdobyciem ośmiu punktów przewagi. Szczególną niespodzianką sprawił ROW Rybnik, będący beniaminkiem, który w ciągu jednosezonowego pobytu w II lidze, wspiął się znowu o szczebel wyżej. Nadmieniamy, że piłkarze ROW awansują o klasę wyżej w każdym sezonie. Tak więc w prze-

II liga zakończyła rozgrywki

ciagu 5 sezonów, zawodowali z klasy B do I ligi. Wypadek bez precedensu w historii futbolu.

Drugą, najliczniejszą grupę — stanowią drużyny, które uplasowały się na miejscach od trzeciego do dwunastego. Różnica punktowa między trzecią Garbarnią, a dwunastym Startem, wynosiła tylko 6 punktów. Świadczy to o wyrównanym poziomie tych drużyn. Stąd wiele niespodziewanych wyników w postaci wygranych na boiskach przeciwników i porażek przed własną bramką. O kolejności drużyn środka tabeli, decydował niejednokrotnie wynik jednego meczu. Na przykład Hutnik w wypadku porażki w Bydgoszczy, zająłby nie ósme, lecz dopiero dwunaste miejsce.

Ostatnią grupę tworzą drużyny, które opuszczają szereg II ligi. Były one zdecydowanie najslabsze i odbiegały pozio-

mem od reszty. Z grupy tej można by wyodrębnić może tylko Lotnika, który w rundzie wiosennej prezentował wysoką formę, będąc jedną z najlepszych drużyn. Niestety poniesione straty w jesieni, okazały się niemożliwe do odrobienia, pomimo świetnego finiszu.

Wyłonieni zostali już również nowi przeciwnicy Hutnika, którzy w wyniku degradacji z I ligi względnie awansu z ligi międzyokręgowej, uzupełnią szeregi drugoligowców. Są to — ŁKS Łódź i Gwardia Warszawa oraz Górnik Wojkowiec, Piast Gliwice, Arkonia Szczecin i Motor Lublin. Z drużyn tych Hutnik walczył już o drugoligowe punkty z Gwardią i Motorem. Szczególnym zaskoczeniem w tym towarzystwie jest ŁKS Łódź, posiadający w swoich szeregach aż pięciu nie tak dawnych reprezentantów kraju. Wszystkie zespoły beniaminków zdobyły mistrzostwa swoich grup pewnie, z dużą przewagą punktów. Świadczy to, że reprezentacja nieżył poziom, który będzie gwarantować również żarliwość walki w przyszłym sezonie. Rozpoczną się on 4 sierpnia. (JC)

Nad Wisłą...

Nad nowohuckim brzegiem Wisły wyrosła organizacja sportowa, która w kilku dyscyplinach wodnych zaczyna odgrywać decydującą rolę w Krakowie. Kolejny tego dowód mieliśmy w ostatnią niedzielę, w mistrzostwach okręgu krakowskiego w kajakach Yachtklub Budowlani Nowa Huta zajął drugie miejsce, wypierając na mecie renomowane zespoły krakowskie i drużyny z województwa. Przy tym rzecz wielce charakterystyczna: na ten zespółowy sukces zapracowali przede wszystkim najmłodszy zawodnicy i zawodniczki — juniorzy i młodziecy. Ten układ sił dotyczy nie tylko sekcji kajakowej. Podobnie jest w sekcji wioślarskiej, która wywalczyła sobie drugą pozycję w okręgu krakowskim (za Nadwiślanem) a także w sekcji żeglarskiej i motorowodnej. Pracujący od kilkunastu lat Yachtklub Budowlani Nowa Huta opiera swe sukcesy wyłącznie na własnych wychowankach — pomysł importu „gotowych” gwiazd nikomu tu nawet do głowy nie przychodzi. W

miesiącach wakacyjnych Yachtklub organizuje dla młodych adeptów sportów wodnych obóz żeglarski na jeziorze Chałczyńskim (w Bydgoszczy) i na jeziorze Rożnowskim oraz obóz dla wioślarzy nad jeziorem Klekierz. Cześć kosztów pokrywa rodzice uczestników obozu i ich pracodawcy a część klub.

Wioślarstwo

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Krakowie Wioślarskie Mistrzostwa Okręgu w kategoriach juniorów. Zgodnie z naszymi przewidywaniami w biegach juniorów najlepszym okazał się AZS, zdobywając 5 tytułów mistrzów okręgu w biegach.

Osady Startu Pradniczanka zdobyły 2 tytuły w biegach, a osady KKW — jeden tytuł w biegu jedynek chłopców.

Osady Yacht Klubu N. Huta startując w biegach czwórek, czwórek podwójnych i ósemek juniorek oraz czwórek podwójnych dziewcząt, nie mając przeciwników z innych klubów w myśli regulaminu — nie mogły uzyskać tytułów mistrzowskich.

Moim zdaniem, przepis ten nie jest słuszny, nie dopinguje bowiem klubów do obciążania osadami wszystkich biegów i pozwala na prowadzenie pewnej polityki przy zgłaszaniu osad. Doprowadza to do tego, że osada może zdobyć mistrzostwo Polski, jak np. czwórka podwójna dziewcząt Yacht Klubu w 1987 r., a nie może zdobyć mistrzostwa okręgu.

W najbliższym czasie czekała wioślarzy trzy imprezy na jeziorze Malta w Poznaniu, 13 i 14 VII. br. Mistrzostwa CRZZ — do mistrzostw tych zakwalifikowało się 13 osad Yacht Klubu N. Huta. Dalsze imprezy, to: 20-22. VII. Mistrzostwa Polski juniorów i 26-27. VII. Mistrzostwa Polski juniorów.

Z. Natarski

cyklu rozgrywek — zobaczmy. Ponieważ jednak w bieżącym roku KS Hutnik obchodzić będzie 15-lecie działalności sekcji — jesteśmy przekonani, że i zawodnicy, i trenerzy i działacze — zechcą ten sportowy jubileusz uczcić jak najlepszą pracą i wynikami.

B. ROSZKO

PS. Serdecznie dziękujemy za list do redakcji, nadesłany w związku z poprzednim artykułem „Perspektywy nowohuckiego boksu” pięściarzowi Hutnika — Marianowi Synowcowi. Jak Pan widzi — sprawdził się oddajemy całej czwórce trenerów Hutnika. Ale bardzo to ładnie, że zawodnicy dbają o dobrą i zasłużoną sławę swych trenerów...

szej ery doszło do tego, że na 13990 zgłoszeń (wraz z rodzinami) załatowano tylko 22,3% (słownie dwadzieścia dwa, przecinek trzy dziesiąte procenta). Fodniósł się niesamowity krzyk w całym kombinacie i tenże krzyk trwa z mniejszym lub większym natężeniem do dziś.

Podyskutujmy

Na tropach słońca

Jako zbawienne ratunek na dotkliwy brak miejsc zorganizowanego odpoczynku co silniejszy w gardle dyskutować wysunęli postulaty budowy własnych domów wypoczynkowych huty. Rzecz jasna z miejsca padły kontrargumenty grubego kalibru w postaci krótkiego podsumowania — jakie to kolosalne straty przyniosą domy wypoczynkowe, które mogą być wykorzystane tylko przez pewien niewielki okres roku. Rzecz jasna argumenty tego typu nie mogły być absolutnie przekonujące, w rezultacie czego doszło do swoistego kompromisu w postaci wydzierżawienia szeregu domów w różnych atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych oraz do sprzeciwiania programu budowy własnych ośrodków wypoczynkowych. Nadal

„Szlakami Walk Wyzwoleńczych”

Dla uczczenia 25-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i powstania Ludowego Wojska Polskiego Oddziałowa Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL wspólnie z Radą Zakładową kombinatu i Oddziałem ZBoWiD HiL organizują indywidualny rajd górski na raty pn. „Szlakami Walk Wyzwoleńczych”.

Zasadniczym celem imprezy jest zaznajomienie naszych hutników z historią i miejscami walk wyzwoleniczych z faszystami oraz popularyzacja czynnego wypoczynku po pracy.

W ramach rajdu odbędzie się jeszcze kilka wycieczek górskich, m. in. w Beskid Żywiecki w dniu 13 i 14 lipca — trasa: Węgierska Górka — Hala Boreza, w dniu 27 i 28 lipca w Beskid Sadecki — trasa: Szczawnica — Przechyba — Łom-

nica — Hala Łabowska, 3 i 4 sierpnia w Beskid Niski — trasa: Dukla — Cergowa — Barwinek — Przełęcz Dukielska i 24-25 sierpnia w Bieszczady — trasa: Jablonki — Lopiennik — Dol-życa.

Zgłoszenia uczestnictwa w rajdzie należy dokonać indywidualnie w Oddziale PTTK HiL. Wpisowe za udział w imprezie z plakietkami i pamiątkową odznaką mełalową wynosi jednoznacznie 30 zł od osoby. W kolejnych wycieczkach uczestnicy opłacają tylko koszty przejazdu autobusami i noclegów. Do otrzymania znaczka rajdowego potrzebne będą co najmniej dwa potwierdzenia w karcie rajdowej z miejsca walk o wyzwolenie PRL.

Bliższych informacji w sprawie górskiego rajdu na raty „Szlakami Walk Wyzwoleńczych” udzieli biuro Oddziału PTTK, tel. 48-25.

Perspektywy nowohuckiego boksu

Technikum. Zawód zdobyli już, umiejętnie łącząc czynną walkę sportową, treningi i naukę Karate i Drucis. Bliski finału jest Salomon.

Nie jest to jednak nauka za wszelką cenę. Pomoc zarządu sekcji nie polega bowiem na przepychaniu pięściarzy-uczniów z klasy do klasy, ale na stałym kontakcie ze szkołą, indywidualnym rozeznaniu możliwości uczniów, którym towarzyszą „wypominki”, gdy delikatnie zawali jakiś przedmiot. Np. w szkółce juniorów nie wypuszcza się na salę treningową chłopca, który zarobił dwie. Ma prawo przejść dopiero wtedy, gdy poprawi stopień. I to jest właśnie wychowawcza rola klubu.

Gdy mowa o sekcji bokserkiej, nie sposób nie wspomnieć o aktywnym patronacie nad nią wydziałów W-17 i W-3, gdzie zresztą pracuje większość zawodników. Konkretnie: w pracach sekcji bierze czynny udział dwóch przedstawicieli opiekunczych wydziałów. W czynnie społecznym (z materiału odpadowego) unowocześni się salę treningową Hutnika, na wzór warszawskiego ośrodka olimpijskiego.

A co w najbliższej przyszłości?

Wprawdzie do sierpnia trwa przerwa w lidze, ale to nie znaczy przerwa w pracy. W tym czasie prowadzone będą wstępne treningi o charakterze uzupełniającym (i.a., kajaki, pływanie). Natomiast w połowie sierpnia na obozie szkoleniowo-kondycyjnym dla 20 zawodników rozpocznie się właściwa już pięściarska praca. Obóz zostanie również zorganizowany dla juniorów.

8 września meczem z wiceliderem Gwardią Warszawa inaugurowany zostanie dalszy ciąg mistrzowskich rozgrywek. Ale już po nim (8. IX.—3. XI.) znów nastąpi przerwa na czas trwania Olimpiady. By nie wyjść z wprawy, a równocześnie ucieszyć serca i oczy kibiców, zorganizowane zostaną w tym czasie dwa spotkania mi-

dzynarodowe: z NRD-owską drużyną Coibus i bułgarskim Płowidwem.

Przed miesiącem odbyło się podsumowanie zeszłorocznej edycji rozgrywek lig bokserkiej. Hutnikowi — mistrzowi Polski i mistrzowi okręgu wręczono medale pamiątkowe, dyplom, puchar KOZB. Tytuły mistrzów sportu przypadły trójce zawodników: Słowakiewiczowi, Draganowi i Jędrzejewskiemu. Gratulujemy.

Pięknym akcentem zakończył się więc ubiegły rok. Jak będzie w aktualnym dwuletniu

Ostatnie posiedzenie Komisji Budownictwa Społecznego odbyło się w szereg decyzji w sprawie budowy obiektów wypoczynkowych dla pracowników kombinatu. Wokół tego żywotnego zagadnienia, które nadal budzi szerokie dyskusje, nawiązywały się szeregi różnorodnych, nierzadko sprzecznych poglądów. Artykuł ten ma za zadanie wstępnie analizę problemu zapewnienia hutnikom wypoczynku w czasie urlopu.

Na wstępie powiedzmy otwarcie: sytuacja jest podbramkowa i to z dwóch powodów. Po pierwsze z uwagi na stan faktyczny, a po drugie z uwagi na rozbieżność poglądów. Stan faktyczny ilustrują dobitnie liczby. Po jednej stronie bilansu — zapotrzebowania zgłaszane przez załogę, po drugiej realizacja dostaw słońca, powietrza i rozrywek. Jeszcze w roku 61 można było w Dziale Społecznym spać spokojnie: zgłoszono zapotrzebowania na 3200 skierowań na wczasy (wraz z rodzinami), z czego udało się załatwić prawie 80%. Ale już w latach następnych sytuacja stała się trudna. Załoga rosła, apetyty na dobry urlop również, a sumaryczna ilość skierowań w ośrodkach własnych HiL, Zjednoczenia, dzierżawionych oraz zdobytych w PWP pozostawała mniej więcej stała oscylując w poszczególnych latach od 2,5 do 3 tysięcy. Nic więc dziwnego, że w rezultacie w roku 1966 na-

Wczasy, wczasy...

Rys. L. SZALECKI



(d.c.n.)

JERZY OLCZYK

GŁOS MŁODYCH

Z plenum ZF ZMS

Zamiast sprawozdania

Piszę: zamiast sprawozdania, bo to co zamierzam powiedzieć jest raczej dalszym ciągiem dyskusji niż relacją z plenum ZF ZMS, które — na ostatnim posiedzeniu — zajmowało się sprawami szkolenia.

W dziedzinie szkolenia nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej. Dlatego w oparciu o niewatpliwy dorobek organizacji młodzieżowej naszej huty należy zrobić wszystko co możliwe, aby szkolenie — ideowo-polityczne młodych hutników — i w treści, i w formach organizacyjnych — wypadło jeszcze lepiej niż dotąd.

Kandydatów do udziału w szkoleniu jest w kombinacie co najmniej 4 tysiące, bo przecież oprócz zetemesowców trzeba nim objąć i tych młodych ludzi, którzy zamierzają do organizacji wstąpić. Ta grupa jest co najmniej tak samo liczna, a od poziomu szkolenia będzie w ogromnym stopniu zależała jaka jej część zdecyduje się wstąpić do ZMS.

Szkolenie ideowo-polityczne to sprawa ogromnej wagi nie tylko dla aktualnych i przyszłych zetemesowców. W środowisku, w którym działamy, znaczna część młodych ludzi oderwała się od swych rodzin. Polega to nie tylko na wyprowadzeniu się z rodzinnego domu do robotniczego hotelu. Mamy do czynienia — nie da się ukryć — ze spadkiem autorytetu rodzinnego. Wielu młodych ludzi, noszących hutnicze legitymacje oderwało się od rodziny, która często negatywnie ocenia ich życiowe plany, zachowanie, „nowomodny” styl życia, ubierania. Podjęłam, że nie bardzo zdajemy sobie sprawę z tego, że działamy w środowisku, w którym jako jest rzeczywistość — młodzi ludzie, którzy w rzeczywistości są mądrzejsze od kury, w którym dorosli zmieniają swe postawy i poglądy pod wpływem swych uczących się lub pracujących już dzieci. Młodzież stanowi połowę mieszkańców naszej dzielnicy, prawie połowę pracowników naszego kombinatu. Jakże są jej wyobrażenia o ostrzejszym kombinacie i mieście, którym be-

dzie niebawem samodzielnie kierować? Czy w ogóle się zastanawia nad czekającą ją odpowiedzialnością, czy te jej wyobrażenia wykraczają poza własne plany życiowe? Współcześni specjaliści od pedagogiki twierdzą, że trzeba wychowywać młodzież w duchu krytycznej afirmacji nabytej rzeczywistości. Ale jakie są dopuszczalne granice krytyki, aby nie przerodziła się ona w krytykancie i anarchizm? Tu trzeba zaufać indywidualnemu odczuciu, wiedzy politycznej, rozsądkowi.

Z tych rozważań wynika ogromna odpowiedzialność organizatorów szkolenia, które powinno uzbroić młodych ludzi w wiedzę o bliskich i bardziej ogólnych problemach współczesności. Organizację musi być stać na to, aby zastąpiła młodym autorytet rodziny.

W dyskusji na plenum ZF ZMS padały pytania: czy i kogo można zwolnić ze szkolenia? Wydaje się, że nie powinniśmy traktować sprawy rygorystycznie, bo dojdziemy do takiego stonowania formalizacji, że będziemy powielali zwolnienia ze szkolenia i żądać zaświadczeń (od szefa? mamy?, sympatii?). Rzecz w tym, aby szkolenie było na tyle interesujące, tak przygotowane, aby było szkoda z niego zrezygnować, żeby czekało się na następne zajęcia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. SADOWIŃSKI — „Kącik Oddziału Kwater Zbiorowych”, który proponuje, możemy wprowadzić na nasze łamy. Nie widzimy żadnych przeszkód, pod warunkiem, że wybierzesz spośród siebie jednego lub dwóch (według uznania) korespondentów, informujących nas o życiu mieszkańców hoteli. Notatki powinny być krótkie, pisane na maszynie; zarówno krytyczne, jak i czysto informacyjne. Materiały trzeba dostarczać do redakcji najpóźniej we wtorek — do najbliższego numeru. Czekamy więc na pierwsze korespondencje!

żeby wychodziło się z postanowieniem: tę książkę trzeba będzie przeczytać. Bo, przynajmniej, czasem bardziej pouczający może być film, spacer z dziewczyną niż dęta mowa na szkoleniu, z którego nie wynika nic, żadnych wiadomości.

Gdy szkolenie będzie dobrze prowadzone nie trzeba będzie na nie napędzać siły. A to w naszym kombinacie nielato zadanie: dobrze przygotować szkolenie, w którym wzięłoby udział choćby raz w miesiącu 5 tysięcy osób! Dlatego sprawa przygotowania lektorów, programów, materiałów szkoleniowych znalazła się w nowym

programie ZF ZMS na pierwszoplanowym miejscu. Pomysł wprowadzenia w nowym roku szkoleniowym odpowiednio dobranych grup szkoleniowych, prowadzonych przez zarządy zakładowe powinien wpłynąć na uatrakcyjnienie zajęć i lepszą niż dotąd kontrolę uczestnictwa w nich młodych ludzi. Nowością w programie szkoleniowym jest także zorganizowanie centralnego szkolenia aktywu (członków zarządów kół, zarządów zakładowych), zorganizowanie przy ZF ZMS czegoś w rodzaju Wszechnicy Społeczno-Politycznej. Zresztą przedstawienie wszystkich form szkolenia i jego programu wymaga odrębnej informacji. (n)

Po plenum ZMS w dzielnicy

Dla uzyskania poprawy we wszystkich dziedzinach ludzkiego działania, konieczne jest poznanie własnych błędów i niedociągnięć. Zagadnienia zawarte w tym twierdzeniu stały się myślą przewodnią ostatniego plenarnego zebrania Zarządu Dzielnicy ZMS w Nowej Hucie. W czasie obrad poddano krytycznej analizie stopień zaawansowania politycznego i stanowiska członków ZMS w okresie wydarzeń politycznych, które miały miejsce w marcu br. Wypadki marcowe stworzyły potrzebę krytycznego ustosunkowania się do szeregu metod i form pracy dających w efekcie takie wyniki jak zobojętnienie i stagnacja, zmusiły do oceny dotychczasowej pracy Związku w zakresie działalności ideowo-wychowawczej.

Doświadczenia potwierdziły konieczność wprowadzenia procesu odnowy w szeregach ZMS oraz wypracowania nowych, skutecznych form młodzieżowego działania. Dlatego też wystąpiono z wnioskiem zmiany samego procesu szkolenia aktywu organizacji, ulepszenia pracy ideowo-propagandowej i szkoleniowej, dla których powinno się znaleźć nowe metody oparte na własnych, ZMS-owskich założeniach.

Ponieważ zmiany i ulepszenia form organizacyjnych wymagają również odpowiedniej postawy samych członków, każdy ZMS-owiec powinien znać swój obowiązek aktywnego uczestniczenia w organizowaniu życia i pracy dla dobra kraju i narodu. Wystąpienia marcowe stały się ostrzeżeniem mobilizującym do większego patriotycznego, ideowego zaangażowania.

Specjalne zadania spoczywają tutaj na młodzieży nowohuckiej, wyrosłej na gruncie zespolonego wysiłku ludzi pracy, członków brygad SP i ZMP.

k.a.

Wychować czy karać?

Lekceważenie przepisów bhp w naszej hucie dało nieraz tragiczny epilog. Jak temu zapobiec? Wiele już napisano na ten temat. Po każdym poważnym wypadku (przed kilkoma dniami zdarzył się np. w P-64) bijemy na alarm, a następnie... znów wszystko idzie zwykłym trybem.

Trzeba przyznać, że wizualna propaganda bhp-owska daje wiele, ale niestety nie na tym pracownikom, którzy „bimbają” sobie z przepisów. Np. czyżde egzamin pomost nad torami przy Wielkich Piecach? Z obserwacji wynika, że pomost mało jest wykorzystywany. Spieszący do pracy wolą po prostu przebiegać przez tory, mimo iż pociąg jest tuż tuż. Tury zostały wprawdzie ogrodzone siatką na pewnym odcinku, zawsze jednak znajdują się ludzie, nie znający żadnych przepisów w omijaniu przepisów.

Podobne fakty można zaobserwować od strony osiedla robotniczego w Pleszowie, gdzie pracownicy ZK i budowlani skracają sobie lekkożylnie drogę, chociaż nad torami jest przebieg. Podobnie wygląda sprawa na stacji Pleszów, gdzie zginął kiedyś pracownik HPR. Albo pracownicy wszystkich walewoni. Przechodzą oni po prostu między wagonami, po zderzakach, nie czekając aż pociąg ruszy i szlaban zostanie podniesiony. O tej sprawie pisało już w „Głosie”, na razie jednak bez efektów.

Zachodzi pytanie — wychować czy karać?

Chyba to drugie byłoby skuteczniejsze. Można by pa przykład zabierać, tym lekceważącym, przepuski, kierować je do wydziałów i zwracać dopiero po przeprowadzeniu rozmowy z opornymi pracownikami. Kiedyś w rejonie Wielkich Pieców ORMO-wcy odbierali przepuski przechodzącym przez tory. I dzięki temu była znaczna poprawa. Warto do tej metody powrócić. Wypadkom śmierci na torach można zapobiec!

MIECZYSLAW SZYMAŃSKI
korespondent

Porady praktyczne

Jednym z bardzo ważnych składników zawartych w większości spożywanych przez nas produktów są tłuszcze. Nie będziemy tutaj oczywiście wspominać o tych lekkostrawnych, zawartych w mleku, serach pełnotłustych i in. artykułach spożywczych, lecz o takich, które używamy jako dodatków do potraw. Ostatnio, w świecie nauki, wśród wielu opinii dotyczących czynników wpływających na rozwój miażdżycy, zakrzepów i zawałów — lekarze na pierwszym miejscu wymieniają cholesterol, który jest równoznaczny z tłuszczami.

Całkowite wyeliminowanie tłuszczów z naszego jadłospisu jest niemożliwe. Należy jednak je używać w sposób umiarkowany. Najzdrowsze są tłuszcze takie, które można spożywać na surowo — a więc masło i margaryna witalizowana — używanie tych produktów do smażenia powoduje niszczenie zawartych w nich witamin. Do sałatek i majonezów najlepiej używać olejów roślinnych. Jeżeli musimy już coś smażyć, to należy to robić w sposób szybki — tzn. rzucać mięso na dobrze rozgrzany tłuszcz, lekko je zrumienić, tak, aby nie nasiąknęło ono nadmiernie tłuszczem i następnie przełożyć do innego naczynia, w którym będzie się nadal dusić. Bardzo ważną sprawą jest ochrona tłuszczów przed zepsuciem. Tłuszcze (zwłaszcza w lecie) należy przechowywać w miejscach suchych, przewiewnych i zaciemnionych. Do przechowywania najlepiej nadają się naczynia szklane, porcelanowe i kamionkowe. Trzeba wiedzieć, że przechowywanie przez dłuższy czas tłuszczu nawet w lodówkach, nie zabezpiecza go przed zepsuciem. Wszelkie tłuszcze,

uzyskiwane w ogólnopolskim współzawodnictwie — to przede wszystkim ich zasługa. Uroczystego wręczenia dyplomów i nagród — zwycięzcom ogólnopolskiego konkursu czytelniczego — dokonał sekretarz RKP NOT — mgr inż. Jan Sumara — w czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego w Ilucie im. Lenina. (n)

Wspólny dar szkół przyzakładowych dla sierot

Wiele osieroconych dzieci zawdzięczać będzie mieszkańia ofiarności hutników. W każdym prawie tygodniu mamy do zakomunikowania nową wiadomość o ufundowaniu książki mieszkanicowi PKO.

Kontakty fundatorów z obdarowanymi dziećmi nie kończą się na ogół na wręczeniu książeczek PKO. Oto np. w uroczystości zakończenia roku szkolnego w przyzakładowych szkołach uczestniczyli posiadaczkami książeczek mieszkaniowych: Maria Kowalczyk z domu dziecka w Bochni, Ewa Zemałtel z domu dziecka w Zakopanem i Emilia Jaros z domu dziecka w Prokocimiu. Dziewczynki otrzymały od fundatorów kwiaty, upominki i 5100 złotych, które powiększą ich wkłady na książeczki. Pieniądze te są wspólnym darem ZSZ dla młodocianych, ZSZ dla dorosłych i Technikum. (n)

Hamtramck — koło Detroit w stanie Michigan nazywane jest „małą Polską”. Mieszka tam 40 tysięcy Polaków. Sam Detroit — to drugi po Chicago ośrodek polonijny. Właśnie w Hamtramck działa Związek Polaków — XI Okręg, który zorganizował dla swych członków i ich rodzin siedmiodniową wycieczkę do Starego Kraju. Jak stwierdził prezes Związku — p. Józef Kuroń — była to najtańsza wycieczka Po'onii Amerykańskiej, jaką kiedykolwiek zorganizowano. Jej cel — zwiedzenie kraju przez grupę Polaków, których trudno byłoby nazwać Rockefellerami.

W 139 osobowej grupie ponad 100 poraz pierwszy zobaczyło Polskę, znaną im z opowiadań rodziców. Listów krewnych, z polonijnej prasy. Sorowadził ich tu głód wiedzy o kraju, o którym z westchnieniem i nierzadko łąz mówią starsi, zmuszeni niegdyś biedą do emigracji.

Rozmowy, które prowadzi z nimi, przerywane objaśnieniami przewodnika, gdy autobus jedzie przez kombinat, po drodze gdy zwiedzający wydziali huty — są z natury rzeczy chaotyczne, fragmentaryczne. Nielatwo opowiedzieć historię życia swego czy bliskich, których nieśkaskawy, przedwojenny los rzucił w zamorski kraj. Większość moich rozmówców pochodzi z Rzeszowskiego, regionu znanego przed wojną z wędrówek „na Saksy”. Dziś, gdy po pierwszych latach ciężkiej pracy osiągnęli stabilizację, niechętnie mówią o swych młodych latach. Wnie tematem jest to — co dziś.

Oto więc pani Wanda Jaroń z Detroit, która wyemigrowała przed 40 laty. Pochodzi z Rzeszowa. Należy do tej stałej emigracji, sprzed I i II wojny. To ludzi, którym związek z krajem jest po prostu potrzebny do życia. To oni właśnie nadają ton polonijnej pracy. Interesują się naszym rozwojem, są z Polską „na bieżąco”. Patriotyzmu najłatwiej nauczyć się za granicą — twierdzi p. Wanda. I tylko na pozór brzmi to paradoksalnie.

Nie są to zresztą puste, czcze słowa. Pani Wanda — ruchliwa, mimo młodych już lat, oczytana, inteligentna kobieta — jest już w Polsce piątą raz. Świetnie włada ojczystym językiem.

— Mimo tych czterdziestu lat w Ameryce,

lepiej rozumiem po polsku niż po angielsku — mówi. Pamiętam, gdy byłam tu w 58 roku. Biedniutki hoteliki, każda łyżka inna. A teraz? Niema żadnego porównania. Albo ta Wasza huta. Zwiędziałam przecież huty u Forda i choć się na tym specjalnie nie znam — zadziwia mnie Wasz kombinat.

Z żoną, urodzoną już w Ameryce, z dziećmi — Michałem i Jacynką przyjechał do Polski Jan Gladys. To już 29 lat minęło od czasu, gdy jako lotnik wyostał się z niemieckiej niewoli i przez Irak, Iran, Indie, południową Afrykę dostał się do Anglii, by tam walczyć w polskich jednostkach RAF-u. Teraz pracuje w fabryce samochodów.

W Starym Kraju

— Pamiętam kraj z 1939 roku — mówi. A cóż to za postępie! Macie naprawdę nowoczesne budownictwo. Zwiędziały przecież Łódź, Częstochowa, Zakopane, Warszawa. To się samo rzuca w oczy. Zanim, będąc w Warszawie, ruszyliśmy na jej zwiedzenie — pokazano nam film. Stolica w 1945 roku. Trudno wprost uwierzyć, że tak było naprawdę. To robi wrażenie.

Pani Ludwika Wojciechowska ze Stanu Pensylwania cieszy się jak dziecko, gdy bezbiednie odnotowuje jej nazwisko w notessie. — Nie muszę pisać spelować (literować) jak w Ameryce, tam nie rozumiem nijk. A ja jestem oł Krosna, z Zeglec — mówi. Ten akcent i gwara rzeszowskiej wsi wyraźny jest w jej polszczyźnie.

— Pani, ta Polska się rozwinęła w takim krótkim czasie, ani by nikt nie mógł pomyśleć... Z dumą mówię o swoich polskich krewnych, chwali się ich życiem. — Jedną syn mojej siostry to kierownikiem jest, inżynierem — dodaje. Drugi na lotnisku pracuje, a i córka siostry dobrze upadła. Widać mówieniem o szczęśliwym życiu polskich bliskich rekompensuje sobie braki własnego, samotnego życia.

Prezes Józef Kuroń, urodzony w Ameryce, przyjechał do Polski z żoną i dwi-

ma wnucami. Nikt by nie pomyślał, patrzeć na tego energicznego, w siłę wieku mężczyznę, że jest dziadkiem. Pracownik Chryslera jest w Polsce po raz drugi. Chętnie przyjeżdża. Ma przecież w Sedriszowie w Rzeszowskim 83-letnią matkę. — Jesteśmy mile zdziwieni postępiem, który obserwujemy w miastach. A jak jest na wsi, przekonamy się podczas 5 tygodniowego pobytu u naszych krewnych.

Ze Stanisława Guzika, urodzonego w Ameryce, która krośnieńskich krewnych zna tylko z fotografii i Karoliną Kubit, która była tu przed 20 laty — rozmawiam o polskiej kuchni. Padają więc nazwy potraw: pierogi z kapustą czy serem, kniele ze śliwkami, gołąbki, barszcz, kielbasa z kapustą, ryż z jabłkami — i panie zaczyna jedną przez drugą podawać sposoby ich przyrządzania. — Ja robię, jak nas mama nauczyła — mówi p. Stanisława, a gdy zachwycem się jej nienaganą polszczyzną, odpowiada — to mama, no i te dwa lata co chodziłam do polskiej szkoły. Ośmielona czysto kobiecym tematem — kuchnia, opowiada o swej 12-letniej córce, która występuje w zespole tanecznym Związku Polaków.

— Muszę jej kupić krakowski gorset, bo obiecałam. Ma wprawdzie, ale mówi, że amerykański — to nie taki sam...

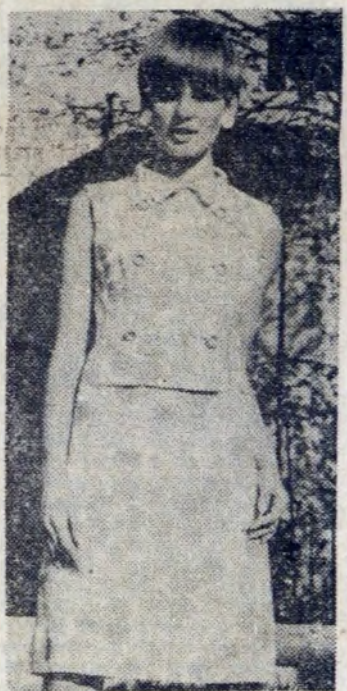
*

Ani się obejrzałam, gdy luksusowy auto-kar Orbiu stanął z powrotem przed bramą kombinatu. Jeszcze dotarło do mnie zaproszenie: jedź pani z nami na obiad, będą kurczaki, szynka... a ktoś inny zarobliwie dorzuca: jak chacie żeby nam było Was żal, to nas tak dobrze nie karmcie. Kontekstu łatwo się domyśleć: błagalne, żebrackie czasem listy krewnych.

To dobrze, że nasi goście przez ośce tygodni będą mogli poznać życie bliskich w kraju. To dobrze, że zobaczą naszą hutę. Autentyczny obraz przemian nasuwający możliwość porównań. Swoje uznanie wyrażali przecież szczerze. Utrwali sobie prawdziwy obraz Polski, tak często wypaczany w ich drugiej ojczyźnie. Więcej jeszcze podziękowania, pozegnanie. A swoją drogą — czy zobaczą jeszcze kiedyś w życiu Stary Kraj?

BRONISŁAWA ROSZKO

które wykazują oznaki nawet lekkiego rozkładu, należy niezwłocznie wyrzucić.



W takiej dwuczęściowej suknience z powodzeniem można przechodzić całe lato. Jest uniwersalna i na każdą okazję. Dalej możliwość tworzenia różnych kombinacji przez zamianę bluzek i spodniczek. Nadaje się zarówno dla pań szepujących, jak również i dla teńszych, ponieważ górna część dzięki dwurzędowemu zapięciu, wybitnie wyszczupla sylwetkę.



Część uczestników wycieczki Polonii amerykańskiej w sali konferencyjnej huty, przed wyruszeniem na zwiedzenie kombinatu. Fot. J. Rośkiewicz

POGODA

Ostatnie dni czerwca upływają pod znakiem pogody przychodzącej z południa. Jest więc na ogół ciepło i słonecznie, a jedynie chmury to cumulusy. Wnioskując z sytuacji atmosferycznej, można przypuszczać, że podobny typ pogody utrzyma się przez dłuższy czas. Temperatura w najbliższych dniach wahać się będzie w granicach od 18 do 27 stopni, zachmurzenie będzie zmienne, raz większe, to znowu mniejsze. Nie są wykluczone lokalne burze i przelotne opady. Lipiec zapowiada się podobnie, jak czerwiec, okresy upalne przeplatane będą z chłodnymi.

PROMYK

Wpisy do Ogniska Dziecięcego ZDK HiL

Codziennie, w godz. od 14 do 18, Ognisko Dziecięce Domu Kultury HiL, os. Na Skarpie 64 (tel. 435-68) przyjmuje wpisy na kursy i do zespołów artystycznych, planowanych na sezon 1968-69.

Najmłodsi będą mogli korzystać z kursów języków obcych (angielski i niemiecki), uczęszczać do klas fortepianu i gitar. Przyjmowane są ponadto zgłoszenia do gabinetu technicznego oraz do takich zespołów jak: ognisko plastyczne, rytmika, zespół baletowy, estrada piosenki „Margaretki”, teatrzyk „Krasnal”, estrada żywego słowa i orkiestra perkusyjna.

Rajd Hutników „Pieniny 68”

W dniach od 2 do 7 lipca odbędzie się Centralny Rajd Hutników „Pieniny 68”, organizowany przez ZG ZZH, Oddział PTTK HiL i Federację Sportową „Hutnik”. Ta wielka impreza przebiegać będzie w czterech dyscyplinach: górskiej, pieszej, nizinnej, motorowej i kolarskiej. Rajd będzie świetną okazją dla ponad 250 hutników spędzenia kilku dni w najpiękniejszych regionach Gorców, Spisza, Beskidu Sądeckiego i Pienin.

Turyści mają do wyboru wiele malowniczych tras. Wędrowniaki 3-dniowe wiodą m. in. przez Poronin — Bukowinę Tatrzańską — Rzepisko — Łasze Wyżne do Niedzicy lub z Rabki przez Turbacz — Ochotnicze Dołna — Czorsztyn do Niedzicy.

Szczególnie uroczyste szlaki turystyczne przemierzają uczestnicy 6-dniowych wędrowek, prowadzących z Zawoi — przez Zubrycę Górą — Czarny Dunajec — Zakopane — Poronin — Bukowinę — Rzepisko do Niedzicy. Piękne są także trasy 2-dniowe rozpoczynające się w Dębnie. Krościenku, Sromowcach Niżnych i Czorsztynie. Zaplanowano również kilka łatwych półtoradniowych tras z Krościenka i Czorsztyna.

Organizatorzy wytyczyli też kilka ciekawych szlaków turystycznych dla amatorów nizinnych wędrowek pieszych. Na każdym uczestnik rajdu motorowego sam wybiera dogodną trasę, ale tak aby odwiedzić najwięcej zabytkowych

NAD ZDROWIEM załogi kombinatu czuwa personel Obwodowej Przychodni Przemysłowej HiL. W jej skład wchodzi lecnicstwo przemysłowe, rejonowe (16 przychodni przemysłowych w HiL i 6 w PPB HiL), lecnicstwo specjalistyczne, Pogotowie Ratunkowe dla przemysłu, oddział fizykoterapii i rehabilitacji, pracownia pomocniczo-diagnostyczna, sanitariat przemysłowy z Laboratorium Higieny Pracy, oddział łózkowy w Klinice Chorób Zawodowych, polsanatorium przeciwgruźlicze oraz protezownia dentystyczna.

Zadania przemysłowej służby zdrowia wzrastają z każdym rokiem. Zwiększa się ilość usług, duży nacisk kładzie się również na ich jakość. Tak np. w 1965 r. udzielono ponad 305 tys. porad lekarskich, a w 1967 r. — ponad 633 tys. Znacznie zwiększyła się liczba badań okresowych i innych.

W ub. roku realizacja planowanych badań okresowych przebiegała na ogół prawidłowo. Najgorzej w tej dziedzinie przedstawiała się sytuacja w Zeslawickich Zakładach Ceramiki Budowlanej i Krakowskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżnach.

Ogólnie istnieje szereg trudności w wykonywaniu tego rodzaju zadań, m. in. ograniczona zdolność podręcznych

Po sesji DRN

Dobra opieka lekarska nad załogą HiL

pracowni analitycznych, braki kadrowe, czy duże rozproszenie placówek przemysłowej służby zdrowia.

Wyposażenie zakładów lecnicstwa w nowoczesną aparaturę przez Hutę im. Lenina pozwala obecnie na znacznie wcześniejsze wykrywanie zmian chorobowych i szerszą działalność profilaktyczną. Budowa Centralnej Przychodni Specjalistycznej pozwoliła na zcentralizowanie w jednym ośrodku wszystkich pracowników pomocniczo-diagnostycznych i lekarzy specjalistów. Działają tu poradnie: internistyczna, chirurgiczna, okulistyczna, laryngologiczna, neurologiczna, ginekologiczna, dermatologiczna, przeciwcruźlica, reumatologiczna, kardiologiczna. Uruchomiono tu także dział fizykoterapii i rehabilitacji leczniczej, nowe pracownie analityczne, jak: pulmonologiczno-gazometryczną oraz encefalograficzną. W ub. roku oddano tu oddział łózkowy chorób zawodowych (37 łóżek) oraz izbę chorych dla mieszkańców hoteli robotniczych HiL. W przychodni specjalistycznej mieści się także Pogotowie Ratunkowe, apteka, pracownia psychologiczna.

Dla potrzeb środowiska ołbrzymie znaczenie ma działalność Katedry Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych AM. Jedną z form działalności Katedry, zmierzającej do oceny stanu zdrowia załogi są roz-

poczęte w 1966 r. wieloletnie badania epidemiologiczne nad przewlekłym nieżytem oskrzeli w Krakowie. Prace te prowadzone są wspólnie z Państwowym Zakładem Higieny w Warszawie. W kombinacie Katedra podjęła samodzielnie prace nad oceną stanu zdrowia załogi 4 wydziałów produkcyjnych. Już na podstawie wstępnych wyników badań stwierdzono wysoki procent, (około 40), przewlekłego nieżyty u zatrudnionych na stanowiskach, szczególnie narażonych na działanie pyłu i górnika.

Wśród załogi huty, często zdarzają się niestety zawały mięśnia sercowego u ludzi młodych, choroby wrzodowe, schorzenia przewodu pokarmowego. Jest to związane z trudnymi warunkami pracy, które odczuwają zwłaszcza ludzie przybyli do huty ze wsi, w związku z tym, m. in. już w ub. roku rozpoczęto opracowywanie struktury wszystkich stanowisk pracy w HiL, co da pełne rozeznanie w warunkach pracy, zagrożeniach wypadkowych i chorobowych.

Wiele uwagi poświęca się również problemowi zwalczania szkodliwego działania hałasu. Prace w tym zakresie skierowane są na likwidację zbudnych źródeł hałasu, ich izolację, stosowanie kabin dźwiękoszczelnych i inne. Na ten temat zamieścimy oddzielny artykuł w następnym numerze „Głosu”.

Po prostu bezdusność!

Kierowniczka sklepu nr 102 MHD z Nowej Huty na os. Kolorowym, nie może się pochwalić znajomością przepisów o ochronie użytkownika telefonu służbowego zainstalowanego w sklepie. Jedną z o-

bywalek prosiła kierowniczkę o pozwolenie wezwania pogotowia z telefonu w tym sklepie, w dniu 18 bm. i tu kierowniczka „stanęła na wysokości zadania” odmawiając skorzystania z państwowego telefonu, gdyż „jest on do rozmów służbowych”. Ciekaw jestem, jak czułaby się pani kierowniczka, gdyby znalazła się w podobnej sytuacji — matki chorego dziecka?

A swoją drogą należy przypuszczać, że Dyrekcja MHD odpowiednio pouczy kierowniczkę i na przyszłość mieszkańcy pobliskich bloków będą mieli jednak możliwość skorzystania w takich wypadkach z państwowego telefonu w sklepie nr 102 na os. Kolorowym.

J. M.
korespondent



Na mecie Rajdu Hutników „Pieniny 67”.

KROTKO

CIEKAWY SPOTKANIA BIBLIOTEKI ZDK HiL

W ciągu ostatnich 3 miesięcy biblioteka Domu Kultury HiL zorganizowała kilka ciekawych spotkań. M. in. red. O. Jędrzejczyk mówił o Stefanie Żeromskim (impreza biblioteki centralnej) a Natalia Rolleczek wygłosiła prelekcję pt. „Smutne dzieciństwo” połączoną z projekcją filmu pt. „Drewniany różaniec”. To ostatnie spotkanie zorganizowała biblioteka ZMS.

POMOC ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH

W 1967 r. pomoc nowohuckich przedsiębiorstw w zakresie wyposażenia świetlic i klubów, kąpek majsterkowania, urządzania placów zabaw itp. określono kwotą ponad 360 tys. zł. Dotyczy to tylko pomocy materialnej.

Wśród przodujących zakładów opiekuńczych znaleźli się: Pion Głównego Mechanika, i Gł. Energetyka HiL. Zarząd Robot Wykończonych i Zarząd nr 1 PPB HiL

NOWA WYSTAWA W ZDK HiL

W lipcu, w Galerii „Rytm” w Domu Kultury HiL, przy ul. Majakowskiego 2 czynna będzie nowa, ciekawa ekspozycja. Złożą się na nią prace nowohuckiego artysty plastyka, Józefa Dyndy, zdobywcy szeregu nagród w ogólnopolskich konkursach na najlepszy plakat.

Zachęcamy do obejrzenia wystawy.

DLA STUDENTÓW NOWEJ HUTY

Projekt zorganizowania klubu studenckiego na terenie

naszej dzielnicy, w której mieszka około 3 tys. młodzieży szkół wyższych istnieje już od 2 lat. Jednak są duże trudności z uzyskaniem lokalu.

Obecnie wysunięto nowy projekt urzędnika klubu w lokalu Biura Rozliczeń w os. Willowym, które przenosi się z kolei do Krakowa. Istnieje ponadto propozycja, aby nowohucki klub stanowił filię krakowskiego Klubu „Pod Jaszczurami” i korzystać z jego pomocy w swej działalności imprezowej.

Po przeprowadzce Biura Rozliczeń i całkowitym remoncie jego dotychczasowych pomieszczeń, przystąpi się do organizowania klubu, co według przypuszczeń ma nastąpić w drugiej połowie przyszłego roku.

NOWA FORMA UMUZYKALNIANIA DLA NAJMŁODSZYCH

W nowym sezonie ZDK HiL przewiduje nową formę umuzykalniania dla dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Na program zajęć złożą się muzyka, taniec, śpiew, w późniejszym okresie — nauka gry na instrumentach. Wpisy przyjmowane są w sekretariacie ZDK HiL, gdzie można także uzyskać bliższe informacje.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 29 bm. do 1 lipca br. „Na pomoc” produkcja angielskiej, doz. od lat 11, od 2 do 5 lipca br. „Gra uczuć” produkcja hiszpańskiej, doz. od lat 16, od 5 do 9 bm. „Dziś i jutro” produkcja angielskiej, doz. od lat 14.

ŚWIATOWID od 29 bm. do 2 lipca br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mój przyjaciel delfin”, produkcja USA, doz. od lat 7, od 2 do 5 lipca br. „Druga prawda” produkcja francuskiej, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala od 29 bm. do 2 lipca br. godz. 15, 17 i 19 „Ściana czarownic” produkcja polskiej, doz. od lat 14, od 3 do 6 lipca br. „Szczęście” produkcja francuskiej, doz. od lat 18.

SEFINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od 27 do 30 bm. „Fantomas” produkcja francuskiej, doz. od lat 11.

TEATR LUDOWY

Nieczynny, przerwa urlopowa.

OGNISKO MŁODYCH ZMS ZDK HiL

30. VI. godz. 16 — impreza przed budynkiem Ogniska pt. „Jazz i poezja”.

Telewizja

Od 29 bm. do 5. VIII

SOBOTA

10.00 „Był sobie dziad i baba” — film fab. 16.30 Panorama rzeczowska. 16.50 Wiadomości. 17.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego. 19.30 Dobranoc. 19.40 Monitor. 20.15 „Wieczorne rozmowy” 20.30 IV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. 21.40 Dziennik TV i Wiadomości sportowe. 23.10 „Akt nieuczciwości” — nowela telewizyjna.

NIEDZIELA

8.30 „Królowie Wołgi”. 9.35 „Przypominamy, radzimy”. 9.45 „Przygody trzech muszkieterów”. 10.15 PKF. 10.30 „Sport i zabawa”. 11.10 Wiadomości. 11.20 „Ciekawe opowieści lotników”. 11.35 „Polska leży nad Bałtykiem”. 13.05 „Piórkami i węglem”. 13.25 Nowy rok Politechniki TV. 13.45 „Portrety”. 13.55 Bonanza. 14.45 Teatr Komedii Współczesnej „Czy to jest miłość”. 16.00 IV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. 17.00 Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego. 19.30 Dobranoc. 19.40 Dziennik TV. 20.15 Żołnierze orlego pióra — rep. film. 20.30 Interwiz. IV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. 21.50 Niedziela Sportowa.

KTO ZGUBIŁ ROWER?

MFSKI BOWER sportowy, skradziony lub zagubiony na terenie kombinatu w m-cu marcu, jest do odebrania w Straży Przemysłowej HiL, barak nr 5, pośrój nr 9 (Główna Wartownia Straży), w godz. 14—15 u insp. Tadeusza Barana.

Od 1 lipca — basen dla dzieci

Ukończono już prace przy remoncie i budowie zaplecza basenu kąpielowego w os. Kolorowym. Wykonywała je w czynie społeczny załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta (przy okazji słowa uznania za dobrą jakość i krótki termin wykonywanych prac), przy współudziale KPRI II oraz KPISiE. Aktywnie pomagała młodzież XII Liceum Ogólnokształcącego oraz szkoły podstawowej nr 103, mniejszy

wkład pracy wniósł komitet osiedlowy, a szczególnie mieszkańcy os. Kolorowego, mimo iż to głównie dla ich dzieci uzupełniano budowę obiektu. Poza zapleczem gospodarczym, gdzie mieszczą się urządzenia sanitarne oraz magazyny, odmalowano ogrodzenie, zbudowano wejście do basenu, wyremontowano sam basen kąpielowy.

Obiekt czynny będzie od 1 lipca.

Z notatnika obserwatora

Brawo dla działaczy z Rady Kolonijnej SM Hutnik

Bardzo ruchliwa i sympatyczna jest ta Rada, sądząc po wynikach jej działalności. Wśród wielu osiągniętych wyników najaktualniejsze — budowę ogródka zabaw dla dzieci na osiedlu XX-lecia PRL. Można powiedzieć, że ład i wygoda na tym osiedlu, że przyjacielska troska o sprawy codzienne mieszkańców i ich dzieci jest zasługą działaczy z tej Rady z miłą p. Danutą Romiszewską na czele, jako zapobiegliwą prze-

wodniczącą. Ich zasługą są również akademie oraz imprezy z okazji Dnia Kobiet, Dnia Dziecka itd.

Wszystko razem wzięte przekonuje, iż dzięki dobrej woli i pomysłowości, nawet przy niewielkich środkach finansowych można uprzyjemnić zamieszkanie na osiedlu XX-lecia. Duże brawa za to dla działaczy Rady Kolonijnej SM Hutnik!

Czy zawodzą talenty?

Tajemniczą poliszynela jest kiepskie tegoroczne zaopatrzenie sklepów tekstylnych w materiały na letnie suknie. Nie ma większego wyboru.

PONIEDZIAŁEK

17.20 Wiadomości. 17.25 „Medale i detale”. 17.45 Kronika. 18.00 Program publicystyczny. 18.20 „Miejsce na czasach”. 18.45 „Eureka”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Festiwal Teatrów Dramatycznych „Madremu biada” — Al. Gribojedowa. 22.20 „Panorama Literacka”. 22.50 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Błędny ogień i płomień” — cz. I filmu prod. NRD. 16.55 Wiadomości. 17.05 Teleferie. 18.20 Telewizyjny Klub Recenzentów. 18.35 Kino Filmów Amatorskich. 19.05 „7 milionów”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Wiem wszystko” — teleturniej. 20.35 „Lepsza połowa”. 21.05 „Błkitny ogień i płomień” — film fab. 22.35 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Postrzeleniec” — film fab. węgierski. 15.30 Dla młodych widzów. 16.00 „Architektura Moskiewskiego Kremla”. 16.30 „Wakacje z Piffem” transmisja z ZOO (z Berlina). 17.00 Wiadomości. 17.05 „Ula i świat”. 17.30 PKF. 17.40 „Nie tylko dla pań”. 18.00 „Bryza”. 18.25 Kronika. 18.40 Wszelchnia TV. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Łączniczki” — rep. filmowy. 20.35 „Gawędy muzyczne”. 21.05 „Światowid”. 21.35 „Alfred Hitchcock przedstawia”. 22.35 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.00 „Barbara i Jan” — film TV. 17.10 Wiadomości. 17.15 „Wojna domowa”. 17.45 Telekram. 17.55 Krakowski Przełaz Kulturowy. 18.10 „Goraca linia”. 18.45 „Jazz w Filharmonii”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Dzień w Popielinie”. 20.40 „Anioł błogosławionej śmierci” — film fab. prod. CSRS. 22.10 Magazyn Medyczny. 22.40 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Anioł błogosławionej śmierci” — film fab. prod. CSRS. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 18.15 Kronika. 18.30 „Kiedy trzeba podjąć decyzję”. 19.00 „Nagle zastępstwo” — żart teatralny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych „Szalona Julka”. 21.35 „10 minut recenzji”. 21.45 Z cyklu: „Dialogi historyczne”. 22.15 Dziennik TV.

II Hotelowe Igrzyska Sportowe — zakończone

Masowo wzięli udział w II spartakiadzie sportowej mieszkańcy hoteli robotniczych huty. W ośmiu konkurencjach spartakiady (szachy, tenis stołowy, brydż, podnoszenie ciężarka, przeciąganie liny, siatkówka, kometka, strzelanie z wiatrowki) wzięło udział 9042 osób.

W Igrzyskach, które rozgrywane były od początku lutego do 22 czerwca najbardziej masowo był udział w trzech konkurencjach: strzelanie z wiatrowki — 2372 osób, podnoszenie ciężarka — 2221 osób i kometka — 2196 osób. Na marginesie warto dodać, że właśnie dzięki hotelowej spartakiadzie poznali mieszkańcy hoteli uroki kometki, która stała się odąd bardzo popularną wśród nich grą.

Pora jednak na wyniki.

I miejsce w II Igrzyskach Sportowych zajął hotel nr 33 uzyskując 583,1 pkt.

II miejsce — hotel nr 39 — 462,6 pkt.

III miejsce — hotel nr 29 — 346,1 pkt.

IV miejsce — hotel nr 3 — 311,8 pkt.

Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim zawodnikom, życząc, by w przyszłym roku już III Igrzyska Sportowe rozegrano w myśl zasady: każdy mieszkaniec hotelu — uczestnikiem spartakiady!

brak również lepszych gatunków materiałów, jedwabiu, niemiętych się wyrobów z elany itd. Ale dlaczego do tego te, które są na półkach w sklepach tekstylnych, przeważnie odrażają brzydkimi deseniami i kolorami? Słyszmy, że wzornictwo w przemyśle tekstylnym powierzono plastynom. Jak więc wytłumaczyć brak pomysłowości we wzorach, w których nic nowego nie znajdziesz? Albo wręcz brzydkie zestawienia kolorów? Warto, by nasz nowohucki handel odnotowywał uwagi klientów i podzielił się nimi z przemysłem. Jakże bowiem inaczej można powiadomić wytwórców, iż ich wyroby są krytycznie oceniane? Ik.

Zegnaj, szkolo!



Przemawia dyrektor ZSB PPB HIL — Stanisław Wójcik. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele kolektywu polityczno-gospodarczego PPB.



Proponiec przechodni, dyplom uznania i nagrodę pieniężną — za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie w szkole i na zajęciach praktycznych — otrzymała brygada Eugeniusza Galusia. Dyplomy wręcza przedstawicielka Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa — Helena Styczeń.



Przewodniczący ZZ ZMS Zdzisław Słowik przekazuje dyplom uznania dla szkoły — za wzorową pracę społeczną. Tekst i fot. J. Brożek

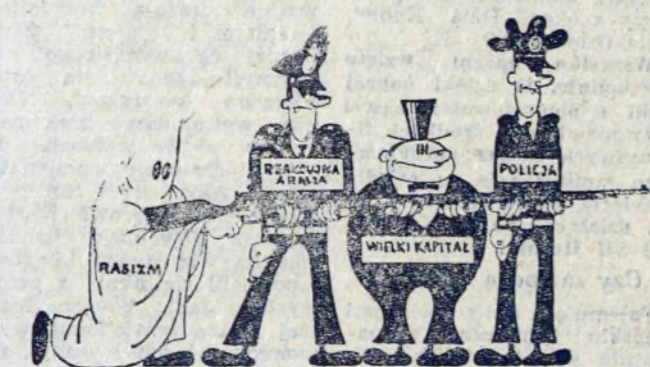
Kącik filatelistyczny

Uzdrowiska



Przedłużeniem długofalowej emisji znaczków z widokami miast i zamków jest wydana przez Poczcie Czechosłowacji — seria znaczków przedstawiających uzdrowiska. Dwa spośród nich zamieszczamy. Są to Trecianskie Teplice — znaczek wartości 1,60 kcs i Podebrady — na znaczku wartości 40 h. Od 22 czerwca do 7 lipca br. w czechosłowackiej stolicy trwa wielka światowa Wystawa Filatelistyczna „Praga 68”. W czasie trwania wystawy odbywają się również kongresy kilku międzynarodowych federacji filatelistycznych.

Satyra w prasie



Amerykański karabin z podpórka...

(„Prawda”)

Pożegnanie absolwentów odbyło się również w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPB HIL im. Demokowa. Szkołę ukończyło 133 uczniów, którzy stali się pełnokwalifikowanymi robotnikami. Będą zatrudnieni w PPB HIL i w KPBPP. Wśród absolwentów po raz pierwszy znajduje się 28 kwalifikowanych murarzy; odbywają oni służbę wojskową w OHP.

Warto dodać, że 8 najlepszych uczniów otrzymało dyplomy, które upoważniają do wstąpienia do Technikum Budowlanego — bez egzaminu wstępnego. Najlepsi otrzymali ponadto cenne nagrody rzeczowe w postaci sprzętu turystycznego i sportowego. Natomiast KPBPP dla wszystkich najlepszych uczniów, którzy będą w tym przedsiębiorstwie zatrudnieni — ufundowało 2-tygodniowe wczasy w Piwnicznej. Przyjemną nagrodą dla nowo zatrudnionych absolwentów ZSB jest zakwaterowanie ich w pięknym, nowoczesnym hotelu „Złota Jesień”.

Groch o ścianę

Dużo się pisze o kulturalnym odpoczynku, niestety w wielu wypadkach jest to przysłowiowy groch o ścianę. Na przykład Na Skarpie odpoczywają mieszkańcy Nowej Huty bardzo chętnie, szczególnie w upalne dni. Cóż z tego jednak, gdy kultura niektórych z nich pozostawia wiele do życzenia. Jak okiem sięgnąć, pełno papierów i szkła po „jednym głębszym”. O zmierzchu aż strach tedy przechodzić. Chuligani, podochoceńcy alboholiści mogą przechodzić nabić guza...

Podobnie dzieje się w Parku Kultury i Wypoczynku. Nazwa piękna, ale zachowanie jego bywalców o wiele brzydsze. A poza tym dlaczego nie mu tu WC? Wandalizm w parku już teraz jest widoczny. Polamane krzewy, pozrywane kwiaty — nie świadczy o dobrym odcieku. Mieszkańcy naszej dzielnicy. Warto byłoby, aby funkcjonariusze MO zakładali tu częściej i surowo karali dzikusów, bo takich ludzi inaczej nazwać nie można! M. Szymański korespondent

„MOJ PRZYJACIEL DELFIN”

REŻYSERIA: JAMES B. CLARK.
PRODUKCJA: USA,
KINO: „ŚWIATOWID”, 29. VI, do 1. VII. br.

Producentem przygodowego, barwnego filmu „Mój przyjaciel delfin” jest Ivan Tours — dramaturg, scenarzysta, autor licznych widowisk oraz reportaży telewizyjnych i filmowych związanych tematycznie z morzem. Do realizacji tego filmu skłoniły go więc upodobania osobiste, a także znajomość przedmiotu: studiował życie delfinów, zwiedzał rozmaite hodowle tych zwierząt, aż wreszcie na Fiorydzie w akwarium Victora Santini, zajmującego się dostawą delfinów do akwariów i instytutów, poznał Mitzie, głównego bohatera filmu. Jest to młody delfin, samica, którego długość wynosi 2,2 m, a waga — ponad 130 kg.

Jak wiadomo, delfiny należą do najinteligentniejszych zwierząt; o ich mądrości krąży różne legendy. To co pokazuje delfin w ramach swej „rolki” — jest rzeczywistość zdumiewająca i ich potwierdzeniem. Film polecamy szczególnie młodzieży, chociaż zainteresuje go z pewnością i starszych widzów.

FILMY POLSKIE W PRODUKCJI

Ostatnio zaakceptowano do realizacji kilka nowych scenariuszy filmowych. W zespole „Iluzjon” powstanie film pt. „Pogoń za Adamem” wg scenariusza Jerzego Stefana Stawińskiego, w reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Będzie to film psychologiczny, pewnego rodzaju próba konfrontacji dzisiejszych postaw ludzi związanych ze sobą walką podczas okupacji. W tym samym zespole trwają przygotowania do nakręcenia filmu „Puste oczy”, według noweli i scenariusza Jerzego Putramenta, w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich. Akcja przygrywa się w roku 1942, podczas podróży inspekcyjnej Hitlera na front wschodni. Natomiast w zespole „Kamera” powstaje komedia Bogumiła Kobiel i Jerzego Gruz (w reżyserii tego drugiego) — pt. „Zanim do morza dopłynię”. Treścią filmu będą perypetie człowieka, który w dniu popularnych imienin usiłuje kupić kwia-

Na festywnym ekranie

ty... na pogrzeb kolegi. Czyli taka komedia więcej makabryczna...

Do rozpowszechniania przygotowane już filmy: „Grabi-na Cosel” Jerzego Antczaka, „Dancing w kwaterze Hitlera” Jana Batorego, „Tabliczka mażenka” Zbigniewa Chmielewskiego, „Weekend z dziewczyną” Janusza Nasfetera oraz „Słońce wschodzi raz na dzień” Henryka Kluby.

PO BORODINO — WATERLOO

Reżyser Sergiusz Bondarczuk ma reżyserować dla firmy Dino de Laurentisa film „Bitwa pod Waterloo”, który ukaże kolejną po Moskwie — klęskę Napoleona. Scenariusz napisali Jean Anouilh i dramaturg angielski Harry Craig. W Rzymie trwają obecnie prace przygotowawcze. Zdjęcia będą kręcone we Francji, Włoszech i w ZSRR, gdzie zrealizowana zostanie sama bitwa. W roli Napoleona wystąpi aktor amerykański Rod Steiger, Wellingtona grać będzie aktor angielski Peter O'Toole. Nad batalistyką i pirotechniką ma (zwać radziecki specjalista w tej dziedzinie W. Liechaczew, którego dziełem były sceny tego typu w „Wojnie i pokoju”.

ZAKUPILIŚMY

„Kleopatra” z Liz Taylor i Richardem Burtonem w rolach głównych. Ten filmowy bestseller o dziejach słynnej królowej Egiptu reżyserował Joseph L. Mankiewicz. Produkcja: USA.

„Dwoje na drodze” — Grand Prix na ubiegłorocznym MFF w San Sebastian. Reżyser Stanley Donen w błyskotliwy sposób przedstawia problem obojętności w stosunkach między małżonkami, niegdyś namiętnie w sobie zakochanymi. Kolejny przykład stosowania osiągnięć stylistycznych „nowego kina” w filmie rozrywkowym. Film amerykański, barwny i szerokoekranowy. W rolach głównych: Audrey Hepburn i Albert Finney. (dr)

KSIAŻKI

Jarosław Iwaszkiewicz — „Opasach, kochać i diabliach” — Cztery opowiadania napisane w wspaniałym, właściwym dla tego wielkiego pisarza stylu. Jedno z opowiadań pt. „Wzlot” autor dedykował Camusowi. Czytelnik, cena 10 zł.

Jerzy Putrament — „Z wędka przez trzy kontynenty” — Opisy wypraw wędkarskich po Europie, Azji i Ameryce. Wyd. Poznańskie, cena 12 zł.

Janusz W. Rosiński — „Z tarca lub na tarczy” — Dwa opowiadania ze starożytności. Akcja pierwszego toczy się w Grecji w okresie walk Spartan z Persami. Tematem drugiego opowiadania jest konflikt między Kartaginą i Rzymem. Wyd. Morskie, cena 22 zł.

„Rozprawki spod Babelskiej Góry” — Autentyzmy ludowe opowiadania zebrane we wsiach o-rawskich. Całość jest podzielona na działy: Rozprawki i gadki; Wspomnienia, życie i obyczaje; O duchach, diabłach i

czarach; Baśnie. Opracowanie i wybór Anny Karasiowej. Wyd. Literackie, cena 16 zł.

Jurij Pantalejew — „Morski front” — Wojenne wspomnienia napisane przez radzieckiego szefa sztabu Floty Bałtyckiej i następnie dowódcę morskiej obrony Leningradu. Autor w niezwykle ciekawy sposób opisuje dzieje oblężenia tego miasta. Wyd. Morskie, cena 22 zł.

Maria Tomkiewiczowa, Władysław Tomkiewicz — „Dawna Polska w anegdotce” — Antologia anegdoty polskiej z okresów przedrozbiorowych — wznowienie. PW, cena 30 zł.

Teresa Kuczyńska — „Wakacje w Jugosławii” — Książka o obyczajach ludowych — zawiera również opisy przepięknych krajobrazu. Polecamy jako lekturę dla tych, którzy wybierają się na wycieczkę do Jugosławii.

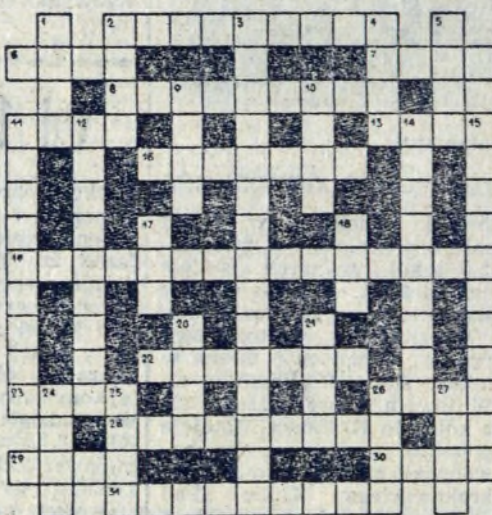
Nasza Księgarnia, cena 25 zł. Stanisław Szeniec, „Maria Kallergis” — Pozycja poświęcona słynnej mikołajce sztuki żyjącej w XIX wieku. PIW, cena 50 zł.

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. lek uspakajający nerwy sporządzony z korzenia rośliny kozłek. 6. następny asani. 7. uroczyste przyjęcie. 8. środek do miejscowego znieczulenia, szeroko stosowany w medycynie. 11. napój z chmielelem. 13. sklepik z drobnicą. 16. własny wodociąg. 19. rozmięszczenie np. żołnierzy na nocleg. 22. tańcuszek od zegarka. 23. grecka Wiktoria. 26. duży port rzeczny nad Irtyszem. 28. czworobok o wszystkich kątach prostych. 29. kolor w kartach. 30. Persja po 1934 r. 31. lata ale nie ptak.

PIONOWO: 1. czerwone w zbożu i na Monte C. 2. napój szlachetny chociaż zawiera alkohol. 3. ręczny wyrób towarowy. 4. mocny napój alkoholowy z ryżu lub soku palmowego. 5. drapieżne zwierzę albo dawne narzędzie kary. 9. „grzebie” w palcie. 10. imię autora Burzy, Odwilży. 11. bohater hagiograficznej opowieści z XIII wieku o cudach św. Stanisława. 12. niegdyś karmić królów, a i dziś nie zastępuje stołowych pracowniczej. 14. kierunek literacki, który wyzwolił uczucie z ciasnych ram klasycyzmu. 15. umierał zadrapany torturami. 17. pierwsza kobieta. 18. gatunek wierzby. 20. kapitan Nautilusa. 21. jedna z konkurencji lekkoatletycznych. 24. graniczy m. in. z Turcją, Iranem, Kuwejtem i Zatoką Per-



ską. 25. poemat epicki. 26. szybko w mowie Cyrona (wspak). 27. umiejscowiony jest w języku i podniebieniu.

ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 25

KRZYŻÓWKA

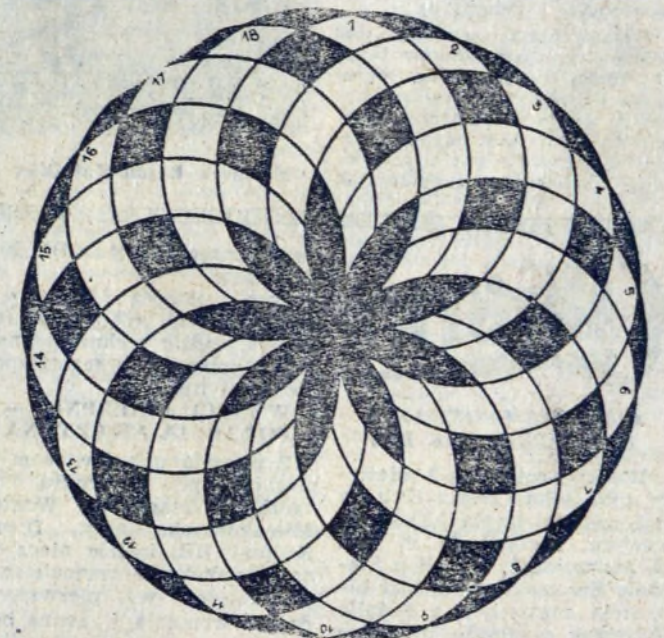
POZIOMO: 4. Grenlantia. 7. taniec. 9. owoc. 11. halniak. 13. remont. 15. telemark. 16. entaza. 18. emir. 19. talion. 21. oczepiny. 22. kadłub. 23. Zagrzeb. 25. bank. 27. indeks. 28. Białowieża.

PIONOWO: 1. groch. 2. klarinet. 3. piwo. 5. nadleśniczy. 6. Biebrza. 8. pantarka. 10. wędka. 12. kartofliśko. 14. niewypał. 17. zapłon. 20. lebidna. 22. kurzawa. 24. Birze. 26. Kair.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. katorga. 3. kominiek. 4. narkoza. 7. kłamoty. 9. kotlina. 10. tornado. PIONOWO: 1. koniak. 5. azyl. 6. zlot. 8. melina.

ROZETA



PRAWOSTRONNIE: 1. lewy dopływ Renu, przepływa przez Francję, Luksemburg i Niemcy. 3. odmiana garnka. 5. towar z tanię jatk. 7. dren. filtr. 9. miasto w Lotaryngii słynne z krwawych walk w 1916 r. 11. najwyższy szczyt w Tatrach Zach. wys. 2250 m. 13. grecka bogini prawa i sprawiedliwości. 15. ludowy zespół instrumentalny. 17. noszą ją uczniowie.

LEWOSTRONNIE: 2. doza. dawka. 4. materiał skalny niony przez lodowce. 6. przysłowiowa jest krótko. 8. wylewa się z nią niekiedy dziecko. 10. jedna z akrobacji lotniczych. 12. zarządza masą upadłości. 14. zabawa ogrodowa. 16. kajuta okrętowa. 18. słynny jest ich zbiór w Łańcucie.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia

5 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, reżakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 24 WYLOSOWALI:

1. Jan Niesporek — N. Huta, os. Hutnicze 8/14.

2. Stanisława Kuchalska — N. Huta, os. Na Skarpie blok 23/4.

3. Jerzy Molik — N. Huta, os. Urocie 5/79.

4. Zofia i Tomasz Kowalowie — Sanok, ul. Traugotta 6.

5. Antoni Siekański — Kraków, ul. Izaaka 1/6.

NAGRODY WYSŁAMY

POCZTA

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIEŁOPOLE 1

L-15